

Trwa walka o życie Polaka z Plymouth

W intensywnych staraniach polskich władz o sprowadzenie do Polski pacjenta, którego angielski szpital zamierza uśmiercić, stawką są życie, godność człowieka, moralność i wszystko to, co ludzkie. Jeśli tę walkę przegramy, przegramy też bitwę o te podstawowe wartości. Dla głodzonego w Londynie Polaka liczy się każda minuta. **s.3**



Poniedziałek
25/01/2021
cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)
#18 (2843)
NAKLAD 42 500
INDEKS 100625
WYDANIE 1
gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Zarejestruj się na **Albicla.com!** **s.3**

20 lat i ani dnia dłużej



OPOZYCJA ** Partia Borysa Budki boryka się z ogromnymi problemami. W sondażach Platforma Obywatelska zaczęła przegrywać z wciąż jeszcze niezarejestrowaną partią Szymona Hołowni, a coraz więcej czołowych polityków opuszcza ugrupowanie. W kuluarach mówi się, że Donald Tusk chce przeprowadzić kontrolowany rozpad partii. Czy to koniec PO? **s.3

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

ŚWIAT

s.6,17

Co wiemy o sytuacji w Etiopii?

Wojna domowa, czystki etniczne i kryzys humanitarny – to obraz sytuacji trwającej od późnej jesieni w rejonie Tigraj w północnej Etiopii. „Codzienna” rozmawia o dramacie tamtejszych chrześcijan z ks. Waldemarem Cisią oraz o. Ashenafim Yonasem Abebem.

ŚWIAT

s.7

Dekret Bidena zniszczy kobiecy sport

Wśród dziesiątek dekretów podpisanych przez prezydenta Joea Bidena w pierwszych dniach prezydentury znalazł się także taki, który dotyczył uprzywilejowania osób transpłciowych. Wiele osób wskazuje, że będzie to m.in. koniec kobiecego sportu w szkołach.

POLSKA

s.5

Nowy etap walki z wirusem

Od dzisiaj w Polsce rozpoczyna się faza szczepień powszechnych. Dotychczas leczony był personel medyczny, a szczepionki rozwożone były do 600 punktów. Od teraz dawki rozwożone będą do ponad 5 tys. placówek. Do wczoraj w kraju wykonano ponad 700 tys. szczepień.

GOSPODARKA

s.10

Prezydent podejmie się negocjacji

Nawet 20 tys. przedsiębiorców z branży gastronomicznej, pominiętych w tarczach pomocowych, wznowiło działalność po 18 stycznia. Jeśli nie będzie dla nich wsparcia, to na koniec marca restauratorzy złożą pozew zbiorowy przeciwko rządowi. Prezydent Andrzej Duda chce pomóc w znalezieniu kompromisu.



WOŁODŹKO ** Nie mieliśmy zbyt wielu ładnych rzeczy. Mieliśmy wyobraźnię, humor i Twoją solenną obietnicę, że świat to niezgorsza przygoda. To Ty w czasach szarych dałeś nam kolorowe dzieciństwo. Papciu Chmielu, spoczywaj w pokoju! **s.2



CZARNECKI ** Przez mieszkanie moich dziadków przewinęło się blisko 30 dzieciaków przemycanych z getta. Jak bardzo wielu naszych rodaków ratujących Żydów z rąk Niemców nie mają drzewka w Yad Vashem. Niech chociaż zostaną w naszej pamięci. **s.15



ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



Thomas Jefferson

(1743–1826) amerykański polityk, prawnik, dyplomata, architekt, prezydent USA w latach 1801–1809

\\ Mądre rządy i państwa, szukając sposobów na stworzenie warunków wzrostu i prosperity, obserwują, wspierają i naśladową zachowanie swoich obywateli. \\

2

PONIEDZIAŁEK 25 STYCZNIA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

20 SPORT



POGODA

Poniedziałek 25.01	Opady śniegu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07:27	16:09
Imieniny obchodzą: Albert, Ananiasz, Apollo, Artemia, Brodziej, Emanuel, Emanuela, Maksym, Milobor, Miłosz, Paweł, Pęciślaw	

Gdańsk	Lublin
2°C	0°C
1°C	-1°C
Katowice	Kraków
0°C	0°C
-1°C	-1°C
Łódź	Poznań
0°C	2°C
-1°C	-1°C
Warszawa	Wrocław
0°C	2°C
0°C	0°C

Wtorek 26.01	Opady śniegu
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
07:25	16:11
Imieniny obchodzą: Amonasz, Andrzej, Arkadiusz, Ksenofont, Leon, Leona, Paula, Polikarp, Skarbimir, Tymoteusz, Tytus, Wanda, Zeligniew	

Gdańsk	Lublin
2°C	-1°C
1°C	1°C
Katowice	Kraków
1°C	0°C
-1°C	0°C
Łódź	Poznań
-1°C	0°C
0°C	1°C
Warszawa	Wrocław
0°C	1°C
0°C	1°C

ADRIAN STANKOWSKI

Cios łaski na urodziny

Wiele wskazuje na to, że 20. urodziny Platformy będą zarazem ostatnimi. U zarania PO kokietowała mglistą obietnicą zerwania z patologiami postkomunistycznej rzeczywistości, a faktycznie powołana była, by strzec układu okrągłego stołu. Dziś wyjałowiona z osobowości i myśli programowych, o ideach nie wspominając, obciążona bagażem afer i politycznego obciachu stała się zawałdą układu wciąż dążącego do restauracji PRL bis. Tusk wydał zgodę na przechodzenie platformersów do kolejnej szalupy ratunkowej w postaci ugrupowania Hołowni, a medialni wajchowi już przestroili częstotliwości na atak. W tej sytuacji PO przypomina niemiecki pancernik „Bismarck” po trafieniu w pletwę steru: pozornie potężny, lecz niezdolny do manewrowania, a w efekcie bezbronny. Pytanie, kto i kiedy zada coup de grâce, cios łaski...

Rafał Zawistowski



KRZYSZTOF WOŁODŹKO

W czasach szarych dałeś nam kolorowe dzieciństwo

Zabierałeś nas na Dzikie Zachód i w kosmos. Nauczyłeś purnonsensu i abstrakcyjnego humoru, choć nie stroniłeś też od małpich figli. Wiedzieliśmy, że przygody Tytusa, Romka i A'Tomka to musi być prawda. Bo i my uwielbialiśmy przygody, wybijaliśmy szyby w oknach, które dziwnie złośliwie ustawiały się równiutko na linii lotu piłki. Wiedzieliśmy, jak pachnie latem harcerski namiot. Wiedzieliśmy, że najlepiej smakuje oranżada w proszku z dłoni kolegi. I że najlepiej w komerkę gra się na pustej ulicy, do upartego, aż do zmierzchu. Wiedzieliśmy, że nie jest hańbą zgubić zimną rękawiczkę przy lepieniu bałwana, hańbą jest po niej biadolić. Gdy wracaliśmy na wieczorynkę, podniszczone wigry nie zawsze dotrzymywały sekretu. Zdradzały nas zgięte koło, przekrzywione błotniki, wykrzywiona szprycha. Puszczaliśmy latawce, strzelaliśmy z procy, graliśmy w klasy. Zziązani po wuefie przeglądaliśmy „Świat Młodych” – na ostatniej stronie wyglądaliśmy Twoich opowieści. Nie mieliśmy zbyt wielu ładnych rzeczy. Mieliśmy wyobraźnię, humor i Twoją solenną obietnicę, że świat to niegorsza przygoda. Papciu Chmielu, spoczywaj w pokoju!



Marcin Wolski

Sen mara...

Koszmar senny Putina dopadł był na kacu, gdy spał sobie spokojnie w przepysznym pałacu. Co droższy od Wersalu, większy od Windsoru, gdzie ziąb, śwąd ani wrzawa nie doleci z dworu. Lecz słyszy, potem widzi... Schodami z piwnicy idą wielką watahą dzicy bolszewicy. Noże w łapach, nad nimi chorągwie czerwone i hasło, które wzywa: „Grabić zagrabione!” Więc „Gospodi pomiluj!” krzyczy, budzi echo, spada z łoża i słyszy w pobliżu telefon. To tylko Łukaszenka dzwoni w środku nocy: „Potrzebujesz, Wołodia, braterskiej pomocy?”.

Joanna
LichockaZłamany monopol
i siła informacji

Słabiutka i bez żadnego pomysłu opozycja doszła do wniosku, że winnym wszystkich jej porażek, klęsk i kompromitacji jest prezes TVP. Jacek Kurski jawi się w ostatnich wypowiedziach POstkomunistów jako mocarz zmieniający bieg dziejów, rozstrzygający o wyniku wyborów, wręcz demiurg wszechwładny. „Newsweek” ogłosił nawet, że to Kurski decyduje o tym, czy obóz rządzący może funkcjonować, czy nie. „Bez niego ta władza nie istnieje” – pisze z pełnym przekonaniem Aleksandra Pawlicka. Wygląda na to, że po latach kpín i szyderstw prezes TVP doczekał się teraz hołdów składanych przez totalnych. Chyba są one autentyczne, nie ma w tym drugiego dna. POstkomuna jest zaskoczona zmianą, jaka dokonuje się w Polsce po przełamaniu monopolu informacyjnego – czuje się wobec tego zupełnie bezradna. Jeśli Polacy nie są bombardowani jednolitym frontem propagandowym spod znaku TVN i „Gazety Wyborczej”, Platforma, Lewica czy PSL po prostu nie mają szans – bo ludzie dowiadują się wreszcie, jak jest. To dowodzi nie tylko siły mediów publicznych, wyrwanych spod kontroli postkomuny, lecz także marginalności środowisk, które po 1989 r. odgrywały teatr polityczny. Gdy nie mają monopolu, nikną.

Piotr
LisiewiczNasza misja
wobec Zachodu

Pierwszą zasługą Donalda Trumpa z punktu widzenia polskiego patrioty jest jego polityka wobec Polski. Konserwatyzm w politykach światowej i amerykańskiej to zasługa numer dwa. Najpierw Polska! Piszę to, bo zaraz usłyszymy charakterystyczny falsecik i felietonowe popisy ruskich youtuberów wspierających Konfederację, opowiadających, jak to PiS sprzedaje się lewakowi Bidenowi. Obowiązkiem PiS jest dogadywanie się z Bidenem w sprawach naszego bezpieczeństwa, bo najpierw niepodległość! W „Gazecie Polskiej” publikujemy liczne teksty przeciwko polityce niemieckiej, ale nie postulujemy polexitu. Tymon Terlecki, świetny emigracyjny publicysta, napisał krótko po Jałcie, że musimy być z Zachodem nawet... wbrew Zachodowi, bo „kultur nie zmienia się jak rękawiczek”, a nasza jest częścią Zachodu. Myśl Terleckiego rozwinął Jan Paweł II: Polska ma wobec Europy misję. Gdy dziś w wielu krajach Zachodu, jak np. we Francji, rywalizują lewica od LGBT i imigrantów z proputinowską prawicą, polska oferta brzmi: ani degeneracja, ani putinowski nacjonalizm, tylko patriotyzm zanurzony w chrześcijaństwie, dziedzictwo Jana Pawła II. Ona za chwilę będzie atrakcyjna dla wielu narodów i stanie się źródłem naszej siły.



PREZYDENT O EUROPIE ŚRODKOWEJ

MEDIA \ To obszar dynamicznego rozwoju, aspirujący do kategorii cywilizacyjnych centrów – napisał prezydent Andrzej Duda w przetłumaczonej na cztery języki publikacji „Europa Środkowa – wspólnota aspiracji”, która w Polsce ukazała się w periodyku „Wszystko, co najważniejsze”.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 25 STYCZNIA 2021

3

OPOZYCJA \ Donald Tusk chce przeprowadzić kontrolowany rozpad Platformy Obywatelskiej

20 lat i ani dnia dłużej

Partia Borysa Budki boryka się z ogromnymi problemami. W sondażach Platforma Obywatelska zaczęła przegrywać z wciąż jeszcze niezarejestrowaną partią Szymona Hołowni, a coraz więcej czołowych polityków opuszcza ugrupowanie. Niewykluczone, że odejść w najbliższym czasie może być jeszcze więcej. Czy to koniec PO?

Adrian Siwek

Platforma Obywatelska skończyła 20 lat. 11 stycznia 2001 r. Andrzej Olechowski, Maciej Płażyński i Donald Tusk ogłosili powstanie nowego ruchu politycznego. Tydzień później, 19 stycznia, zaprezentowano nazwę – Platforma Obywatelska. 24 stycznia odbyła się w Gdańsku pierwsza konwencja stowarzyszenia „Platforma obywatelska”, które później zostało przekształcone w partię.

Obecna partia nie ma zbyt wiele wspólnego z ideałami, które wyznawała na początku. Co więcej, boryka się z wieloma problemami. W ostatnich dniach partię opuściło kilku ważnych polityków, którzy dołączyli do nowej formacji Szymona Hołowni. Według nieoficjal-



To Donald Tusk dał przyzwolenie poseł Joannie Musze na przejście do Hołowni – twierdzi Marek Sawicki | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

nych informacji liczba osób uciekających z tonącej Platformy może w najbliższym czasie dynamicznie rosnąć.

W nagłym trybie zwołano w Sejmie posiedzenie

klubu Koalicji Obywatelskiej. Z powodu pandemii klub nie zbierał się od kilku miesięcy. Frekwencja, jak na pandemiczny czas, była bardzo duża.

Borys Budka próbuje robić dobrą minę do złej gry w kwestii podbierania polityków partii przez ruch Hołowni. – Cieszę się, że Szymon Hołownia, który polityką zajmu-

Trwa walka o życie Polaka

AKCJA \ W intensywnych staraniach polskich władz o przekazanie do Polski pacjenta, którego angielski szpital zamierza uśmiercić, stawką są życie, godność człowieka, moralność i wszystko to, co ludzkie. Jeśli tę walkę przegramy, przegramy też bitwę o te podstawowe wartości. Dla głodzonego w Londynie Polaka liczy się każda minuta.

Mężczyzna, który od kilkunastu lat mieszkał w stolicy Wielkiej Brytanii, na początku listopada ub.r. trafił do szpitala Derriford w Plymouth w Anglii z objawami zawału serca. Kilka dni później władze szpitala uznały, że pacjent znajduje się w stanie wegetatywnym i nie można go uratować, a na jego odłączenie od kroplówki wyraziły zgodę żona i dzieci. Decyzji tej sprzeciwiły się matka i siostra chorego, z których zdaniem jednak nikt się nie liczył.

W grudniu brytyjski sąd podjął decyzję, że należy zaprzestać czynności podtrzymujących życie Polaka, a wyrok ten zatwierdził sąd wyż-

szej instancji. Nie pomogła też dwukrotna interwencja w Europejskim Trybunale Praw Człowieka w Strasburgu. Brytyjski sąd nie zgodził się też na przetransportowanie chorego do Polski, argumentując, że wiązałoby się to „z dużym ryzykiem śmierci w trakcie transportu”.

Polska rodzina i niemała grupa polskich lekarzy jest innego zdania. W internecie opublikowano filmik, na którym widać, że pacjent reaguje i jest przytomny. Jego leczenia chce się podjąć znana klinika „Budzik”, której personel specjalizuje się w tego typu przypadkach.

Niestety, Londyn pozostał głuchy na apele rodziny

umierającego Polaka i wielu lekarzy, a także marszałek Sejmu Elżbiety Witek i członków polskiego episkopatu. Nadzieje na ratunek pojawiły się dopiero, gdy w połowie stycznia w sprawę zaangażowały się polskie ministerstwa – spraw zagranicznych oraz sprawiedliwości. 22 stycznia do Londynu dotarł paszport dyplomatyczny, na podstawie którego władze Wielkiej Brytanii powinny uznać polską jurysdykcję nad pacjentem i zezwolić na jego transport do ojczyzny.

Podczas gdy siostra mężczyzny dziękuje polskim władzom za zaangażowanie w ratowanie jej brata, dziennikarz i socjolog Jan Osiecki pisze o nim na Twitterze jako o „warzywie z paszportem dyplomatycznym”. Z kolei przewodniczący PO Borys Budka nazwał działania rządu w tej sprawie obrzydliwym „robieniem polityki”.

Światło na całą sytuację rzucił polonijny portal z Londynu, ujawniając, iż szpital w Plymouth tak szybko uznał stan pacjenta jako niedający szans na poprawę, bowiem postanowił o przekazaniu jego organów do transplantacji.

.....

Piotr Korycki

Albicla rozbija internetowy bank

MEDIA \ Tysiące nowych użytkowników rejestruje się codziennie na portalu Albicla.com. Są wśród nich politycy, przedstawiciele świata kultury, mediów itd. Z sukcesu platformy korzystają też strony grupy Niezależna.pl. Od pierwszego dnia działania serwisu społecznościowego Albicla.com dzienna liczba użytkowników się podwoiła!

Dzień po uruchomieniu serwisu Albicla.com liczba realnych użytkowników odwiedzających strony grupy Niezależna.pl wzrosła dwukrotnie. Z optymizmem patrzymy na rosnącą popularność naszego nowego portalu społecznościowego, który powstał z myślą o prawdziwej strefie wolnego słowa w sieci. – W pierwszych godzinach funkcjonowania Albicli dziesiątki tysięcy ludzi stało się jej użytkownikami. To największy sukces tego typu portali w Polsce – ocenił redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz.

Platformie stworzonej przez środowisko „Gazety Polskiej” wiele uwagi poświęciły media ogólnopolskie oraz branżowe. Do ser-

je się niecały rok, docenia ludzi z doświadczeniem, również ludzi z rządu Donalda Tuska, bo to środowisko jest także dla mnie bardzo bliskie – stwierdził w rozmowie z PAP.

W mediach pojawiają się doniesienia, że za przenosinami polityków PO do ruchu Polska 2050 może stać były premier Donald Tusk, który w ten sposób chciałby przeprowadzić kontrolowany rozpad swojej byłej partii i zmianę szyldu.

– W mojej ocenie w ciągu miesiąca Hołownia będzie miał z tych odchodzących posłów z lewicy i KO co najmniej klub. Natomiast Platforma w wyniku tych działań i, jak się wydaje, decyzji Donalda Tuska podzieli się jeszcze bardziej, bo z pewnością z Nowoczesną i z tym mocno lewicującym środowiskiem Budki nie pozostanie środowisko Schetyny. A przypominam, że tam jeszcze jest spora grupa konserwatystów – powiedział w TVP Info poseł PSL Marek Sawicki, który był ministrem w rządzie Tuska. – W tej chwili wydaje się, że Donald Tusk podjął decyzję o podziale Platformy Obywatelskiej. To on dał przyzwolenie poseł Joannie Musze na przejście do Hołowni – dodał.

wisu dołączają wciąż nowi użytkownicy. Z polityków można znaleźć tam już m.in. wicepremiera i ministra kultury Piotra Glińskiego, wiceministra infrastruktury Marcina Horałę i europosła PiS Ryszarda Czarneckiego. Rejestrację w serwisie zapowiedział nawet przedstawiciel Lewicy, poseł Andrzej Szejna.

Tak jak wcześniej informowaliśmy, 20 stycznia uruchomiliśmy początkową wersję Albicla.com. Z czasem jej funkcje będą systematycznie rozbudowywane i oddawane do użytku internautów. Już teraz można dodawać zdjęcia, posty, komentować aktywność innych użytkowników, a także udostępniać różne artykuły.

..... (jp)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

PRAWO

17

SPOŁECZEŃSTWO

18

PROGRAM TV

20

SPORT



foto: Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

SOLIDARNI Z CHORWACJĄ

KOŚCIÓŁ \ W niedzielę obchodzony był dzień solidarności z Chorwacją. W odpowiedzi na apel przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Stanisława Gądeckiego w poszczególnych diecezjach odbyła się zbiórka na rzecz poszkodowanych w grudniowym trzęsieniu ziemi.

4

PONIEDZIAŁEK 25 STYCZNIA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV
20 SPORT

Powinniśmy się skoncentrować na tym, by pracować w Senacie na rzecz kandydatury prof. Piotra Wawrzyka – mobilizują się politycy Zjednoczonej Prawicy
| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Marlena Nowakowska

Za kandydaturą prof. Piotra Wawrzyka, który obecnie jest sekretarzem stanu ds. prawnych, prawnotraktatowych, Narodów Zjednoczonych oraz konsularnych i parlamentarnych w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, głosowało w czwartek 233 posłów. Przeciw było 219, jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Rozgoryczona Rudzińska-Bluszcz i doświadczony Wawrzyk

Oprócz kandydata PiS posłowie mogli głosować na wysuniętego przez PSL i Konfederację dr. hab. Roberta Gwiazdowskiego, adwokata, doradcę podatkowego, oraz na zgłoszoną przez KO i Lewicę mec. Zuzannę

Rudzińską-Bluszcz, która pracuje w biurze obecnego RPO Adama Bodnara. Wcześniej Sejm już dwukrotnie próbował wybrać następcę Bodnara, którego kadencja wygasła we wrześniu ub.r. W obydwu głosowaniach jedyną zgłoszoną kandydatką była Rudzińska-Bluszcz, której nie poparli posłowie PiS.

Kandydatka KO i Lewicy nie może się pogodzić z czwartkową porażką. „Czy prawa obywatelskie przegrały z Jarosławem Kaczyńskim? Jeszcze Senat” – pisała z rozgoryczeniem tuż po głosowaniu na Twitterze.

Z kolei Joanna Borowiak (PiS), przedstawiając rekomendację dla Piotra Wawrzyka, wskazywała, że jest on absolwentem studiów

URZĘDY PAŃSTWOWE \ Czy prof. Piotr Wawrzyk zostanie rzecznikiem praw obywatelskich?

Senat zapowiada obstrukcję

Sejm w ubiegły czwartek powołał Piotra Wawrzyka na stanowisko rzecznika praw obywatelskich. Wybór ten, zgodnie z przepisami, musi jeszcze zaakceptować Senat. Politycy opozycji już zapowiedzieli, że będą głosowali przeciwko kandydatowi PiS. – Zrobimy wszystko, co w naszej mocy, by przekonać senatorów do naszego kandydata – mówi z kolei „Codzienną” poseł PiS Tomasz Rzymkowski. Tymczasem konkurentka prof. Wawrzyka Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, zamiast pogodzić się z porażką, postanowiła zaatakować go politycznie tuż po posiedzeniu Sejmu.

w zakresie stosunków międzynarodowych i prawa na Uniwersytecie Warszawskim, ma stopień naukowy doktora habilitowanego nauk społecznych, jest doświadczonym pracownikiem naukowym, adiunktem w Instytucie Europeistyki UW.

Senatorowie opozycji już zdecydowali?

Wiceprzewodniczący PO Tomasz Siemoniak podkreślił w piątek na antenie Polskiego Radia, że „powołany przez Sejm na stanowisko RPO Piotr Wawrzyk na pewno nie zyska poparcia senatorów KO”.

„Codzienna” skontaktowała się w tej sprawie z senatorem PSL Janem Filipem Libickim. – Osobiście będę głosował przeciwko kandydaturze pana Wawrzyka. Po pierwsze, nie znam jego żadnych dokonań w zakresie tego, czym zajmuje się RPO. Po drugie, wydaje mi się, że lepiej by było, aby

RPO nie był czynny polityk. To powinien być ktoś, kogo zgłaszają organizacje pozarządowe, działacz społeczny. Wiem, że PiS nie zwykło z nikim niczego uzgadniać, ale uważam, że w tej sprawie trzeba zawrzeć szerokie porozumienie z opozycją – twierdzi Libicki.

Politycy Zjednoczonej Prawicy mówią, że będą przekonywać polityków innych ugrupowań, aby Senat zatwierdził wybór prof. Piotra Wawrzyka na RPO. – Jeśli powołany przez Sejm na RPO Piotr Wawrzyk zostanie odrzucony w Senacie, koalicja rządowa będzie się zastanawiała nad następnym kandydatem – zapowiedział z kolei w programie „Tłit” na WP.pl wicepremier Jarosław Gowin.

– Takie scenariusze trzeba brać pod uwagę, ale teraz na to za wcześnie. Powinniśmy się skoncentrować na tym, by pracować na rzecz kandydatury prof. Wawrzyka – skomentował sło-

wa Gowina w rozmowie z „Codzienną” poseł Tomasz Rzymkowski.

Lojalność wobec obywateli

Przypomnijmy, sejmowa komisja sprawiedliwości i praw człowieka pozytywnie zaopiniowała kandydaturę prof. Wawrzyka. – Dostrzegam potrzebę utrzymania w agendzie zainteresowań RPO kwestii wsparcia psychiatrii dziecięcej i potrzebę zapewnienia opieki psychologicznej dla dorosłych na poziomie lokalnym, w której to kwestii chciałbym współpracować z administracją rządową i samorządową – mówił podczas przesłuchania prof. Wawrzyk, odnosząc się do wyzwań, jakie przed społeczeństwem postawiła sytuacja pandemii.

Nawiązując do pytania o to, wobec kogo będzie lojalny, odpowiedział, że „ubiega się o funkcję RPO, więc jego lojalność może być ograniczona wyłącznie wobec obywateli”.

Awantura wokół wydania „Mein Kampf”

KONTROWERSJE \ 20 stycznia na polskim rynku wydawniczym ukazała się książka „Mein Kampf” Adolfa Hitlera, opatrzona komentarzem naukowym. „Nie dostrzegamy żadnych racji merytorycznych i historycznych dla wydawania psychopatologicznego manifestu, który popchnął do zbrodni na ludzkości miliony Niemców oraz ich sojuszników kolaborantów” – napisało w specjalnym oświadczeniu Towarzystwo Jana Karckiego z siedzibą w Kazimierzu Dolnym. Z kolei prezes IPN nie widzi problemu w publikacji.

W zeszłym tygodniu nakładem wydawnictwa Bello na ukazała się książka „Mein Kampf. Moja walka. Edycja krytyczna” Adolfa Hitlera, pod redakcją i w tłumaczeniu Eugeniusza Cezarego Króla. Do sprawy kontrowersyjnej publikacji odniósł się na antenie Telewizji Republika historyk prof. Wojciech Roszkowski. – Jest to tekst trefny, obar-

czony bardzo trudną historią i sam fakt opublikowania „Mein Kampf” w Polsce może zostać wykorzystany jako pretekst do uderzenia w nasz kraj. Koszt tego przedsięwzięcia może okazać się dość duży w aspekcie politycznym – powiedział profesor.

Co ciekawe, wydanie „Mein Kampf” stało się już okazją do ataku ze strony Rosji,

której MSZ zarzuciło Polsce fałszowanie historii.

Z kolei prezes Instytutu Pamięci Narodowej dr Jarosław Szarek w rozmowie z Polskim Radiem 24 uznał, że wydanie krytyczne nie powinno być przedmiotem ataków. – Krytyczne wydanie tej książki nie powinno być atakowane, jeśli toczy się dyskusja w środowisku historycz-

nym, jeśli to jest krytyczne wydanie – ocenił. Odnosząc się do stanowiska rzecznika rosyjskiego MSZ, Szarek stwierdził, że strona rosyjska ma „po swojej stronie wiele problematycznych kwestii”.

Do sprawy odniósł się też Towarzystwo Jana Karckiego. „Wyrażamy zdumienie oraz oburzenie publikacją w Polsce dzieła życia Adolfa

Hitlera »Mein Kampf«. Nie dostrzegamy żadnych racji merytorycznych i historycznych dla wydawania psychopatologicznego manifestu, który popchnął do zbrodni na ludzkości miliony Niemców oraz ich sojuszników kolaborantów” – napisano w specjalnym oświadczeniu.

Jan Przemyński

ZMARŁA OFIARA KULIGU W ADAMOWIE

TRAGEDIA \ Zmarła 15-latka, która tydzień temu podczas improwizowanego kuligu uderzyła w drzewo. 40-latek ciągnął na sznurku za samochodem trzy worki foliowe, a na nich sześć osób.



fot. Policja.gov.pl/d

WJECHAŁ AUTEM W CMENTARZ

WIELKOPOLSKA \ W nocy z soboty na niedzielę we Wronkach kierujący autem osobowym staranował ogrodzenie i wjechał na teren cmentarza. Zniszczeniu uległy nagrobki. Kierowca był pijany.

PANDEMIA \ Do wczoraj wykonano w kraju ponad 700 tys. szczepień

Nowy etap walki z wirusem

Od dzisiaj w Polsce rozpoczyna się faza szczepień powszechnych. Dotychczas leczony był personel medyczny, a szczepionki rozwożone były do 600 punktów. Od dzisiaj – wraz z początkiem szczepień seniorów – wchodzimy w okres masowych szczepień ludności, a ampułki rozwożone będą do ponad 5 tys. punktów.

Paweł Tunia

Prezes Agencji Rezerw Materiałowych Michał Kuczmierowski zwrócił wczoraj uwagę w rozmowie z PAP, że szczepienie seniorów rozpoczyna nowy etap w procesie walki z COVID-19 w Polsce. – Do tej pory dostarczaliśmy szczepionki do ok. 600 szpitali, które szczepiły głównie grupę zero i domy pomocy społecznej. W tej chwili zaczynamy dystrybucję do ponad 5 tys. punktów, w których będą odbywać się szczepienia powszechne. To przedsięwzięcie na nieporównywalnie większą skalę – podkreślił. Wyjaśniał, że pierwsze szczepionki trafiły do punktów szczepień w niedzielę wieczorem. Jak tłumaczył, w sobotę wysłane zostały szczepionki do hurtowni farmaceutycznych,



Michał Kuczmierowski, prezes ARM: Dystrybucja szczepionek to przedsięwzięcie na ogromną skalę | fot. Mateusz Marek/PAP

a tam w specjalnych warunkach czekały do niedzieli.

Z kolei w niedzielę w południe rozpoczął się proces przygotowywania paczek do poszczególnych punktów szczepień – szczepionki

trzeba było wyjąć z chłodni i przepakować do mniejszych pojemników, w których były dystrybuowane do poszczególnych punktów. – Następnie szczepionki są transportowane do punktów szcze-

pień w specjalnie do tego przygotowanych samochodach chłodniach. To musi być zrobione sprawnie, by te szczepionki były jak najdłużej przydatne do użytku, po wyjęciu z mroźni będą

musiały być wykorzystane w ciągu pięciu dni – objaśniał Kuczmierowski.

Z danych zamieszczonych wczoraj na stronie rządowej wynika, że w Polsce wykonano dotąd 701 164 szczepienia przeciw COVID-19. Z kolei według danych Ministerstwa Zdrowia badania potwierdziły wczoraj 4680 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. Najwięcej w województwie mazowieckim (687), a najmniej w świętokrzyskim (81). Zmarło 110 chorych. Z powodu koronawirusa w szpitalach przebywa 14 380 osób, u których potwierdzono zakażenie, a 1482 pacjentów jest pod respiratorami.

W miejscach publicznych w kraju organizujących transport pojawiają się punkty, w których można przeprowadzić test wykrywający koronawirusa. Od dzisiaj takim miejscem jest Port Lotniczy Gdańsk. Na zasadach komercyjnych testy przeprowadzi zewnętrzna firma. Jak tłumaczy służby prasowe lotniska, takie badania wymagane są obecnie podczas podróży do Holandii. Muszą być zrobione nie wcześniej niż cztery godziny przed podróżą.

Seniorzy mogą być spokojni

ZDROWIE \ Prezes Agencji Rezerw Materiałowych Michał Kuczmierowski zapewnił, że rozpoczynające się dzisiaj szczepienia seniorów nie są zagrożone. – Pierwsze szczepionki przeciw COVID-19 trafią do punktów szczepień powszechnych już w niedzielę wieczorem – zapowiedział wczoraj.

Dzisiaj ruszają szczepienia seniorów przeciw COVID-19. Od piątku mogą się na nie zapisywać osoby powyżej 70. roku życia. Taką możliwość od tygodnia mają także seniorzy powyżej 80. roku życia. Szef ARM zapewnił w rozmowie z PAP, że szczepienia dla seniorów nie są zagrożone. Poinformował, że w sobotę rozpoczął się proces dystrybucji szczepionek do punktów szczepień powszechnych. – Zaczynamy dystrybucję do ponad 5 tys. punktów, w których będą odbywać się szczepienia powszechne – podkreślił.

Szef ARM zapewnił, że do południa dzisiaj wszystkie punkty szczepień otrzymają szczepionki i będą mogły rozpocząć szczepienia seniorów. Spodziewane godziny dostaw do poszczególnych punktów szczepień zostały

potwierdzone przez hurtownię farmaceutyczne. Wskazał, że na jeden punkt przypada 30 dawek szczepionki.

– To 30 zaszczepionych pacjentów na jeden punkt w tygodniu. Takie są obecnie możliwości, ciągle mamy mniej szczepionek, niżbyśmy chcieli – wyjaśnił Kuczmierowski. Zaznaczył, że zabezpieczone muszą być przede wszystkim szczepionki przeznaczone na drugą dawkę. – Wszystkie szczepionki, które mamy teraz w naszym magazynie, wydajemy na drugą dawkę. To jest duże wyzwanie. Tak jak w zeszłym tygodniu wydaliśmy 52 tys. szczepionek na drugą dawkę, tak w tym tygodniu wydajemy ich 152 tys., a w następnym tygodniu będzie to 308 tys. – przekazał prezes ARM.

Stulatkowie z Łodzi

DEMOGRAFIA \ W Łódzkiem mieszka 178 osób, które skończyły 100 lat i pobierają świadczenie honorowe przyznane przez prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych – wynika z rejestrów. Tylko w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy grono stulatków powiększyło się o 41 osób.

Wśród stulatków w województwie łódzkim zdecydowanie więcej jest pań niż panów. Świadczenia wpływają do 151 kobiet i 27 mężczyzn. Najstarsza jest kobieta z Łodzi, która urodziła się w maju 1913 r. Według rejestrów łódzkiego ZUS najwięcej stulatków, 92 (79 kobiet i 13 mężczyzn), mieszka na obszarze właściwości miejscowej I Oddziału ZUS w Łodzi. Liczbą 57 stulatków (51 kobiet i 6 mężczyzn) może się poszczycić II Oddział ZUS w Łodzi. Z kolei oddział w Tomaszowie Mazowieckim wypłaca świadczenia dla 29 osób w wieku 100 lat i więcej, w ich gronie jest 21 kobiet i 8 mężczyzn.

Rewolucja w dyplomacji

PRAWO \ Sejm przegłosował Ustawę o służbie zagranicznej, która zakłada m.in. utworzenie nowego organu – Szefa Służby Zagranicznej, zmianę systemu naboru kadr i modyfikację struktury stopni dyplomatycznych, a także udostępnienie archiwów MSZ obejmujących okres do 1990 r. Instytutowi Pamięci Narodowej.

Według nowych przepisów stanowisko Szefa Służby Zagranicznej ma być odrębne od Dyrektora Generalnego MSZ. Szef SZ miałby w sposób całościowy kierować służbą zagraniczną, organizować szkolenia i nadawać stopnie dyplomatyczne. W projekcie znalazła się także korekta wspomnianych stopni dyplomatycznych, zgodnie z którą najwyższym z nich będzie minister pełnomocny, a nie ambasador, jak to było do tej pory.

Co ciekawe, projekt ustawy reguluje także kwestię działalności publicznej zatrudnionych w służbie zagranicznej. Po wejściu w życie przepisów taki pracownik nie będzie mógł publicznie manifestować swoich poglądów politycznych, brać udziału w strajkach ani akcjach protestacyjnych, łączyć pracy

w dyplomacji z mandatem posła, senatora, radnego, tworzyć partii politycznych ani do nich należeć, pełnić funkcji związkowych, pracować w urzędach administracji państwa obcego. W projekcie została wprowadzona nowa kategoria pracownika zagranicznego, która umożliwia zatrudnienie na placówce osoby znajdującej się dotychczas poza służbą zagraniczną. Jednak aby zostać zawodowym dyplomatą, nadal trzeba będzie ukończyć Akademię Dyplomatyczną MSZ.

Ponadto zgodnie z projektem archiwum MSZ obejmujące okres do 1990 r. zostanie przekazane do dyspozycji Instytutu Pamięci Narodowej, a jego udostępnienie będzie się odbywało na zasadach ujętych w przepisach o IPN.



ARESztOWANO AZJATYCKIEGO EL CHAPO

NARKOTYKI \ Niderlandzkie służby na lotnisku w Amsterdamie aresztowały w weekend azjatyckiego barona narkotykowego Tse Chi Lopa. List gończy za szefem syndykatu Sam Gor wystawiła zaś Australia. Szacuje się, że aż 70 proc. narkotyków trafiających do tego kraju pochodzi od Sam Gor.

WYWIAD \ Z ks. WALDEMAREM CISŁĄ rozmawia BEATA MAŃKOWSKA

Europejski wstyd przed krzyżem, czyli chrystianofobia we współczesnym świecie

Warto zauważyć, że nasi bracia w Syrii czy w Iraku oddają życie za krzyż, a my się znaku krzyża wstydzimy. To jest właśnie europejski wstyd przed Chrystusem – mówi w wywiadzie dla „Codziennej” ks. Waldemar Cisło, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, zaangażowany m.in. w niesienie pomocy materialnej, medycznej i duszpasterskiej dla uchodźców oraz prześladowanych chrześcijan w Syrii i w innych krajach ogarniętych wojną.

Dotarły do nas okropne wiadomości z Etiopii. Co najmniej 750 osób zginęło w masakrze przed kościołem Matki Bożej z Syjonu w Aksum.

Musimy zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Mamy tam do czynienia z dwoma ludami, które weszły ze sobą w konflikt. Od wielu lat w Etiopii rządzą Amharowie i mamy też konflikt z plemieniem Tigray. To jest konflikt polityczny, narodowościowy. My tego nie rozumiemy, ale to nam też obrazuje to, co się stało w Rwandzie, kiedy Tutsi i Hutu mordowali siebie nawzajem. Dla nas jest to nie do pomyślenia, nie jesteśmy sobie w stanie w Europie wyobrazić, jak silne są te więzy plemienne. I tutaj mamy do czynienia z konfliktem dwóch „narodów”, które tam żyją. Konflikty etniczne pogłębiane są przez biedę, a także tysiące uchodźców, m.in. z Sudanu oraz Erytrei.

Jaka powinna być nasza reakcja, co możemy zrobić, by pokazać, że sprzeciwiamy się takim rzeziom na chrześcijanach?

Oczywiście musimy protestować, bo każde życie jest ważne. Walczymy dlatego o życie naszego obywatela, który w Wielkiej Brytanii został skazany na śmierć głodową. A tu zostało zamordowanych 750 osób. Wcześniej też mieliśmy w innych miejscach przypadki mordowania chrześcijan. Świat chyba za mało reagował. Pamiętam o tym, że premier Etiopii otrzymał Pokojową Nagrodę Nobla. I tutaj mamy taki konglomerat problemów. Co możemy zrobić? Na pewno potępiać. Politycznie, myślę, że rząd powinien naciskać, żeby nie dochodziło do ludobójstwa, żebyśmy nie mieli kolejnego kraju, z którym sobie nie poradzimy. Tych źródeł niepokoju będzie za dużo, a ludzie tam naprawdę cierpią. I to są uchodźcy, chociażby z Sudanu Południowego, którzy są niesamowicie biedni. Czasem muszą przeżyć za mniej niż dolara dziennie. Nauczyciela w Sudanie Południowym za miesięczną wypłatę stać



Ks. Waldemar Cisło jako dyrektor sekcji polskiej papieskiej stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie organizował m.in. pomoc dla zniszczonego przez wojnę syryjskiego Aleppo | fot. Ekb.org.pl/d

na 40 kg grochu. Najczęściej jest tak, że cierpią najsłabsi, czyli starcy, kobiety i dzieci.

O prześladowaniu chrześcijan mówi się od dawna. Ale czy możemy mówić o natężeniu tego zjawiska w ostatnim czasie?

Ta sytuacja jest dynamiczna. Zmieniają się rejony. Pamiętam wystąpienie stałego przedstawiciela Ojca Świętego przy ONZ sprzed kilku lat, w którym na podstawie raportów watykańskich podawał on, że rocznie 170 tys. chrześcijan ginie za wiarę, czyli co trzy minuty ktoś jest zabijany tylko dlatego, że jest wyznawcą Chrystusa. Ostatnie raporty są trochę łagodniejsze, przez kilka lat było to 105 tys., co nam dawało morderstwo co 5 minut, ale to jest wciąż ogromna rzesza ludzi, którzy giną tylko ze względu na nietolerancję religijną. Kolejnym punktem, na który warto

zwrócić uwagę, są wypowiedzi Jana Pawła II i Benedykta XVI, że wieki XX i XXI to wieki męczenników – ok. 45 mln chrześcijan w tym okresie zostało zamordowanych ze względu na wyznawaną wiarę. To są dane, które nas porażają, a z drugiej strony widzimy, jaka jest reakcja świata. Zresztą mieliśmy wiosnę arabską i wtedy jako stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie próbowaliśmy zainteresować Unię Europejską tym tematem – niestety nie spotkało się to z żadną reakcją. Poza tym to, co dzieje się w Europie, również napawa nas niepokojem. Do tej pory docierało do nas z Iraku czy Syrii, że ścinano głowy chrześcijanom, a kilka tygodni temu mieliśmy informację z Nicei, że zostały zamordowane osoby, które się modliły w kościołach. We Francji, która próbuje się kreować na wzór

wolności, mamy 800 ataków na miejsca kultu religijnego rocznie. A pożar katedry Notre Dame uświadomił nam wszystkim, jak źle się dzieje.

Czy to, co się dzieje w Europie, to jeszcze nietolerancja, czy już prześladowanie?

Myślę, że możemy już mówić wręcz o chrystianofobii. I tu warto odnieść się do wpisu posłanki Lewicy [Małgorzaty Prokop-Paczkowskiej] w sprawie mordu w Etiopii. Żąda się poszerzenia sfer akceptacji, nie mając żadnej kultury, już nie mówię o tolerancji czy o wiedzy.

A co może być przyczyną tego, że nawet w Europie dochodzi do takich zdarzeń jak mordowanie modlących się wiernych czy podpalanie kościołów, katedr?

Myśmymy się pochylali nad Londynem początkowo, że tam nie ma nazwy „Boże Na-

rodzenie”, lub nad tym, że w Parlamencie Europejskim nie było szopki. To jest właśnie europejski wstyd przed krzyżem, przed Chrystusem. Warto zauważyć, że nasi bracia w Syrii czy w Iraku oddają życie za krzyż, a my się znaku krzyża wstydzimy. Europa ma taką tendencję i to można zauważyć w wielu krajach, niestety także w Polsce, że wymazujemy krzyż, wymazujemy chrześcijaństwo.

Jak wygląda historia chrześcijaństwa w Etiopii?

Chrześcijaństwo w Etiopii mogło pojawić się już za czasów ewangelisty Filipa Diakona, który nawrócił na chrześcijaństwo jednego z etiopskich dygnitarzy, o czym opowiadają Dzieje Apostolskie. Historia Kościoła w Etiopii jest związana z żywotem św. Frumencjusza, który doznaje czci we wszystkich obrządkach. Frumencjusz stał się pierwszym patriarchą Etiopii (ówczesnego państwa Aksum) i stworzył pierwsze struktury kościelne w tym kraju. Jako pierwszy z władców etiopskich cesarz Ezana przyjął z rąk św. Frumencjusza chrzest ok. 340 r. (do 340 r. dokumenty w Etiopii nosiły znamiona pogaństwa). Na soborze florenckim (1431–1445) Abisynia przystąpiła na krótko do unii z Kościołem katolickim. W 1555 r. pozyskano dla wiary katolickiej cesarza Zara Dagaba, później także jego syna – Seltana Sagada. W roku 1626 ogłoszono katolicyzm religią państwową, co jednak wywołało sprzeciw koptów i dekret został cofnięty. Już w latach 1633–1797 prześladowano Kościół katolicki w Etiopii. W 1839 r. ponownie mogli pojawić się tam misjonarze katolicy. Stolica Apostolska erygowała w 1847 r. w Etiopii dwa wikariaty apostołskie – jeden zarządzany przez lazarystów, a drugi przez kapucynów. W roku 1971 r. było w Etiopii 180 tys. katolików, a w Erytrei dwa razy więcej.



KOLEJNE TYSIĄCE CHORYCH W NIEMCZECH

PANDEMIA \ Berliński Instytut im. Roberta Kocha (RKI) poinformował w niedzielę o wykryciu w ciągu ostatniej doby w Niemczech koronawirusa u 12 257 osób. Od początku wybuchu pandemii w tym kraju wykryto ponad 2,1 mln zakażeń.

fol. Twitter/d



OCALeni PO DWÓCH TYGODNIACH POD ZIEMIĄ

SZANTUNG \ Służby ratownicze wyciągnęły po dwóch tygodniach 11 górników, którzy byli uwięzieni w kopalni złota w chińskim Hushan. Nie jest znany los pozostałych 10 górników, którzy w chwili eksplozji znajdowali się pod ziemią.

fol. Wikipedia/d

ROSJA \ Masowe protesty spacyfikowane przez służby

Tłumy w obronie Nawalnego

Od Jakucka do Moskwy – w weekend w wielu miastach Rosji odbyły się demonstracje poparcia dla lidera opozycji Aleksieja Nawalnego, przetrzymawanego od ubiegłej niedzieli w areszcie. Szacuje się, że w protestach wzięło udział ponad 150 tys. osób. Większość demonstracji została spacyfikowana przez policję.

Konrad Wysocki

Jak poinformował portal OWD-Info, w sobotnich demonstracjach, które odbyły się w 128 rosyjskich miejscowościach, zatrzymano 3324 osoby, z tego 1320 w Moskwie. W Petersburgu zatrzymano 490 osób. Manifestacje miały pokojowy przebieg. Ich uczestnikom nie przeszkadzała nawet ekstremalna pogoda. W Jakucku



Podczas sobotnich demonstracji zatrzymano 3324 osoby | fot. Dmitry Golubovich/Russian Look/Forum

w północno-wschodniej Syberii termometry wskazywały w sobotę ponad -50 stopni Celsjusza. Nie odstraszyło to mieszkańców, którzy zebrali się, by wezwać władze Rosji do uwolnienia lidera tamtejszej opozycji. – Mamy dość Putina i jego rządów. Domagamy się uwolnienia Aleksieja Nawalnego. Nie chcemy

żyć w kraju terroryzowanym przez władzę – mówił jeden z uczestników demonstracji. Warto podkreślić, że protesty odbyły się nie tylko w Rosji, lecz także w wielu innych krajach, m.in. w Czechach, Niemczech oraz Polsce, gdzie grupa osób zebrała się przed ambasadą FR w Warszawie.

Tymczasem Kreml kolejny raz próbuje zakłinać rzeczywistość. Wczoraj rzecznik władz Dmitrij Pieskow powiedział, że w weekendowych demonstracjach wzięła udział „garstka ludzi”. – Wiele będzie teraz mówić, że na nielegalne akcje wyszło wielu ludzi. Nie, wyszło mało ludzi, a wielu ludzi głośno

na Putina – stwierdził Pieskow na antenie telewizji Rossija 1. Polityk przyznał, że protestujący „to także obywatele Rosji”, i zapewnił, że szanuje wszystkie punkty widzenia. Wypowiedział się jednak przeciwko udziałowi w akcjach sprzecznych z prawem.

Po raz kolejny z wezwaniem o uwolnienie Nawalnego zwróciły się do Rosji władze innych krajów. „Apelujemy o jego natychmiastowe uwolnienie i oczekujemy, że będą szanowane jego prawa” – wskazał włoski resort dyplomacji. „Stany Zjednoczone wzywają Rosję do uwolnienia zatrzymanych podczas sobotnich demonstracji osób i natychmiastowego uwolnienia opozycjonisty Aleksieja Nawalnego” – czytamy w oświadczeniu amerykańskiego Departamentu Stanu. Waszyngton wezwał również do międzynarodowej współpracy w śledztwie dotyczącym próby otrucia Nawalnego w sierpniu ub.r.

Wybory w szczycie epidemii

LIZBONA \ Mimo rekordowych przyrostów zakażeń i zgonów z powodu infekcji koronawirusem portugalskie wybory prezydenckie odbyły się zgodnie z harmonogramem. Komentatorzy prognozują, że ostateczna frekwencja wyborcza mogła nie przekroczyć 40 proc.

Gigantyczne kolejki, obowiązkowe środki higieny i tragiczne doniesienia o kolejnych tysiącach nowych zakażeń – tak wyglądały wczorajsze wybory prezydenckie w Portugalii. Wbrew oczekiwaniom publicystów w pierwszych godzinach od otwarcia lokali wyborczych chęć głosowania zmanifestowało tysiące obywateli, którzy w długich kolejkach oczekiwali na możliwość zagłosowania na jednego z ośmiu kandydatów.

Sondaż opracowany przez ekspertów Katolickiego Uniwersytetu Portugalii od początku nie pozostawiał wątpliwości co do triumfatora

plebiscytu. Według analityków urzędujący prezydent Marcelo Rebelo de Sousa może liczyć na poparcie na poziomie 63 proc., dzięki czemu nie będzie konieczności organizowania II tury wyborów. Na drugim miejscu w sondażu znalazła się socjalistka Ana Gomes z poparciem w granicach 14 proc., a za nią z wynikiem 10 proc. znalazł się lider prawicowej partii Chega! André Ventura. Wyniki kolejnych pięciu kandydatów do prezydentury nie przekraczały 5 proc.

Na kilka dni przed głosowaniem komentatorzy podkreślali, że obecna sytuacja epidemiczna w kraju może wpły-

nać na frekwencję wyborczą, a absencja może sięgnąć rekordowych 60–70 proc, tj. jeszcze więcej niż w głosowaniu sprzed 5 lat, kiedy do urn poszło 48,66 proc. obywateli. Brak zainteresowania wyborem prezydenta w sytuacji wzmożonego zagrożenia epidemicznego potwierdziły badania, wg których aż 55 proc. uprawnionych do głosowania uważa, że wybory powinny zostać odroczone. W celu ograniczenia tłumów przy urnach rządzący umożliwili Portugalczykom oddanie głosu z tygodniowym wyprzedzeniem. Tym samym do oddanych wczoraj głosów dodano 240 tys. kart wrzuconych do urn siedem dni wcześniej.

Portugalia jest krajem UE odnotowującym obecnie największy wzrost zakażeń SARS-CoV-2. Od tygodnia dobowy przyrost zakażeń w 10-milionowym kraju nie spada poniżej 10 tys., a w sobotę odnotowano rekord ponad 15 tys. nowych zachorowań. Niepokojący jest również nagły wzrost zgonów, który przed dwoma dniami wyniósł 274. W przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców odnotowywane tam wartości przewyższają statystyki z Hiszpanii i Wielkiej Brytanii.

Joanna Kowalkowska

Zakaz Bidena zniszczy kobiecego sport

USA \ Zakaz dyskryminacji osób transpłciowych wydany przez nowego prezydenta Joeego Bidena budzi coraz większe kontrowersje. Wiele osób wskazuje, że będzie to koniec kobiecego sportu w szkołach.

Wśród dziesiątek dekrétów podpisanych przez Bidena w pierwszych dniach prezydentury znalazł się także taki, który dotyczył osób transpłciowych. Prezydent USA wezwał w nim wszystkie agencje federalne do przestrzegania wyroku Sądu Najwyższego USA w sprawie Bostock v. Clayton z zeszłego roku, który zabrania dyskryminacji z powodu tożsamości płciowej. Jego dekrét idzie jednak dalej – w wyroku sędziowie jasno stwierdzili, że dotyczy to wyłącznie zwolnienia z pracy.

Najpoważniejsze konsekwencje dekrét Bidena będzie miał dla edukacji. Wszystkie szkoły biorące dofinansowanie z budżetu federalnego będą musiały np. dopuścić chłopców podających się za dziewczyny do korzystania z damskich toalet lub szatni. Biden obiecał, że Departament Eduka-

cji wyciągnie konsekwencje wobec tych placówek, które się nie zastosują.

Coraz więcej osób martwi się konsekwencjami tego rozkazu dla szkolnych sportów. W USA sukcesy na boisku są dla wielu uczniów jedynym sposobem na dostanie stypendium i zdobycie wykształcenia. Krytycy zwracają jednak uwagę, że w świetle tego dekrétu transpłciowi chłopcy będą mogli rywalizować z dziewczynkami, a to nie da tym drugim zbyt dużych szans na zwycięstwo – dotychczasowe przypadki pokazują jasno, że startujący w kobiecych konkurencjach transpłciowcy z łatwością pokonują kobiety. Z tego powodu już 17 stanów wprowadziło wcześniej przepisy zabraniające transpłciowcom udziału w kobiecych konkurencjach sportowych.

(wm)

ŚWIAT

7

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

20 SPORT



fot. Wikipedia/d

WARTOŚĆ BANKNOTÓW W POLSCE SIĘ POTROIŁA

PIENIĄDZE \ Wartość będących w obiegu polskich banknotów w ciągu ostatniej dekady się potroiła – wynika z danych Narodowego Banku Polskiego. Jak podaje bank centralny, o ile na koniec 2010 r. wartość banknotów wynosiła 99,8 mld zł, o tyle na koniec roku 2020 r. wzrosła do 316,0 mld zł.

ENERGIA \ Dłużej nie da się udawać, że z OZE wszystko jest w porządku

Unii przez Zielony Ład grozi kryzys

Klimatyczna poprawność może doprowadzić Europę do blackoutu – ostrzega europoseł Izabela Kloc. Przypomina, że tej zimy odnawialne źródła energii nie poradziły sobie ze zwiększonym poborem mocy. – 8 stycznia w kilku krajach doszło do największej awarii sieci elektroenergetycznych od 2006 r. – dodała.

Jan Kamieniecki

Od dwóch miesięcy jesteśmy świadkami poważnych awarii sieci energetycznych na europejską skalę. Zaczęło się od Francji, gdzie wygaszono reaktor atomowy. Kilka bezwietrznych dni spowodowało kryzys energetyczny, który zażegnano dzięki awaryjnemu włączeniu elektrowni węglowych – przypomniała europoseł PiS.

Dodała, że do podobnej sytuacji doszło w Hiszpanii, która dała się zaskoczyć zimie. Tam energetyka odnawialna nie poradziła sobie ze zwiększonym poborem mocy, a kołem ratunkowym okazały się rezerwy gazu ziemnego. Do zaburzeń w dostawach energii

i skoków cen prądu doszło też w Wielkiej Brytanii i Irlandii.

– Najpoważniejsza i największa awaria wydarzyła się jednak 8 stycznia – stwierdziła Izabela Kloc. Odnotowano wtedy znaczny spadek częstotliwości w europejskich sieciach elektroenergetycznych. – Zdaniem ekspertów zaczęło się od Rumunii, potem awaria pojawiła się na Węgrzech, a następnie dotknęła prawie całą Europę. O problemach raportowały m.in. Włochy, Bułgaria, Grecja, Chorwacja i Turcja – dodała europosłanka.

W mediach najgłośniej było o Austrii, gdzie sieć udało się ustabilizować tylko dzięki węglowym i atomowym elektrowniom w sąsiednich



Niezawodność odnawialnych źródeł energii to mīt – uważa europoseł Izabela Kloc
fot. Arkadiusz Ławrywianiec/Gazeta Polska

krajach. – Rząd w Wiedniu należy do najbardziej radykalnych, jeśli chodzi o transformację energetyczną w du-

chu Zielonego Ładu. Jak się okazuje, za klimatyczną nadgorliwość Austria musi teraz słono płacić – oceniła Kloc.

Jak zaznaczyła, 8 stycznia strachu najadła się cała Europa. Według ekspertów tak poważnej awarii sieci nie odnotowano od blackoutu w 2006 r., który zaczął się od kłopotów w Niemczech, ale swoim zasięgiem objął całą Europę. – Tym razem udało się uniknąć totalnej katastrofy, ale do ilu razy sztuka? Na ile realna jest groźba blackoutu? – zapytała eurodeputowana.

Według Kloc takie pytania powinny się wreszcie pojawić w europejskich mediach. – Dziennikarze jednak karmieni są mitem o niezawodności OZE. Niestety, płynąca z Brukseli narracja oparta jest na politycznej poprawności, która skutecznie blokuje dyskusję o wadach energetyki odnawialnej. Nie wolno krytykować ani podważać idei Zielonego Ładu. Dłużej nie da się jednak milczeć ani udawać, że wszystko jest w porządku – podkreśliła europosłanka.

(Energetyka24)

Trwa debata o reformie górnictwa

KOPALNIE \ Ministerstwo Aktywów Państwowych zbiera uwagi górniczych spółek na temat umowy społecznej i propozycji w tej sprawie, które przygotowały związki. Z informacji „GPC” wynika, że dwie kluczowe dla branży firmy, Tauron i Bogdanka, już nadesłały swoje stanowiska do MAP. Przyszłością górnictwa i energetyki żywo interesują się też śląscy posłowie.

Marek Wesoły, poseł PiS z Rudy Śląskiej, spotkał się w tej sprawie z Januszem Kowalskim, wiceministrem aktywów państwowych. Poseł Wesoły podkreśla, że kwestia górnictwa i energetyki to nie tylko sprawa Śląska, ale całej Polski. – Transformacja górnictwa powinna przebiegać w sposób rozsądny i bezpieczny dla środowiska górniczego i miejsc pracy, ale także dla bezpieczeństwa energetycznego kraju – podkreśla Wesoły.

Obaj politycy dostrzegają w unijnych regulacjach

zagrożenie dla konkurencyjności polskiej gospodarki. – Nie ukrywam, że jesteśmy dużymi sceptykami co do kwestii związanej np. z zaostreniem celu redukcyjnego emisji CO₂ i zwiększeniem go z poziomu 40 proc. do 55 proc. do 2030 r. – podkreślił wiceminister Kowalski. Dla większości ekspertów jasne jest, że decydujące zdanie w sprawie restrukturyzacji polskiej energetyki, ciepłownictwa i górnictwa będzie miała właśnie Bruksela.

Wiceminister Kowalski w rozmowie z portalem Bizblog.pl przekonuje, że musimy zacząć walczyć o swoje w Brukseli. Inaczej polska gospodarka znowu straci. – Nie jestem zwolennikiem walki z węglem, ale walki o czyste powietrze z wykorzystaniem innowacyjnych rozwiązań – zaznacza Kowalski, wspierając tym samym stanowisko górniczych związków.

Krytykuje też unijny system handlu emisjami, który jest jego zdaniem paradygmatem. – To nic innego jak spekulacyjny mechanizm, który opodatkowuje energię elektryczną i ciepło wytwarzane z węgla. Przez to nie tylko polska i europejska gospodarka stają się mniej konkurencyjne – zaznacza.

– Niemcy realizują transformację energetyczną w UE po to, żeby wzmocnić siłę eksportową całego sektora OZE w Niemczech, szacowanego na ok. 300–400 tys. miejsc pracy. I tak niestety się stało. Dzisiaj w unijnym budżecie aż 30 proc. środków musi być wydatkowane na transformację energetyczną – dodaje wiceminister.

Mariusz Andrzej Urbanke

Dotrzesz pociągiem na katowickie lotnisko

KOLEJ \ PKP Polskie Linie Kolejowe SA rozpoczęły budowę linii kolejowej do Międzynarodowego Portu Lotniczego Katowice w Pyrzowicach. Wartość inwestycji to 660 mln zł netto, z czego dofinansowanie unijne wynosi 500 mln zł.

Lotnisko w Pyrzowicach znajduje się blisko linii kolejowej, która zostanie zrewitalizowana i zelektryfikowana, co umożliwi dojazd koleją na lotnisko od strony Zawiercia i od strony Tarnowskich Gór. Jak na razie na lotnisko Katowice Airport można dotrzeć jedynie samochodem.

Inwestycja z Krajowego Programu Kolejowego umożliwi podróż pociągiem. Czas dojazdu do portu lotniczego z Zawiercia wyniesie 23 minuty, a z Tarnowskich Gór – 20 minut. Niepełną godzinę zajmie z kolei podróż z Częstochowy i Katowic. Tory będą udostępnione również dla ruchu towarowego.

Inwestycja ma się zakończyć w 2023 r. Wartość inwestycji „Rewitalizacja i odbudowa częściowo nieczynnej linii kolejowej nr 182 Tarnowskie Góry–Zawiercie” to 660 mln zł netto, a dofinan-

sowanie unijne w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko wynosi ponad 500 mln zł.

Inwestycja ma ogromne znaczenie dla systemu transportowego na Śląsku, co potwierdza jej obecność w Programie dla Śląska. Główne zadania projektu polegają na odcinku Tarnowskie Góry–Zawiercie wraz z łącznicą w Zawierciu. Ponadto odbudowana zostanie łącznica Miasteczko Śląskie–Gosk.

W ramach projektu prócz prac torowych przewidziano m.in. budowę kilku stacji kolejowych (w tym stacji Międzynarodowy Port Lotniczy Pyrzowice), prace w obrębie czterech wiaduktów kolejowych i jednego drogowego, modernizację pięciu mostów kolejowych oraz budowę przejść pod torami.

Marek Wojciechowski

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com

KRYZYS \ Zdesperowani restauratorzy złożą zbiorowy pozew przeciwko rządowi

Prezydent podejmie się negocjacji

Nawet 20 tys. przedsiębiorców z branży gastronomicznej, pominiętych w tarczach pomocowych, wznowiło działalność po 18 stycznia. Jeśli nie otrzymają wsparcia, to na koniec marca złożą pozew zbiorowy przeciwko rządowi. Prezydent Andrzej Duda chce pomóc w znalezieniu kompromisu.

Lucyna Piwowarska

Przedsiębiorcy otwierają lokale mimo kontroli sanepidu i policji. – Na razie izba nie ma informacji o karach po kontrolach. Ale sposób, w jaki są one przeprowadzane – czyli przez dwie osoby z sanepidu i pięciu policjantów – wskazuje na wywołanie efektu zastraszenia – ocenił Sławomir Grzyb, sekretarz generalny zarządu Izby Gospodarczej Gastronometrii Polskiej.

– Liczymy się z konsekwencjami, ale nie mamy wyjścia – stwierdził Paweł Drabik, przedsiębiorca z Zakopanego. Po otwarciu swojego lokalu otrzymał wezwanie na komisariat, ale ma także po-

zwy sądowe z tytułu niezapłaconych rachunków. – Na co mamy czekać? Musimy te zobowiązania zapłacić, dostosować się do wyroków sądu, ale z czego? Stojąc i nic nie robiąc? – pyta.

Jeśli nic się nie zmieni w sprawie wsparcia dla poszkodowanych, to na koniec marca restauratorzy złożą zbiorowy pozew przeciwko rządowi. – Chcemy, aby do pozwu przystąpiło minimum 650 przedsiębiorców. To ze względu na koszty, bo złożenie pozwu będzie wymagało wpłacenia 200 tys. zł opłaty sądowej w jednej tylko instancji, do tego są koszty kancelarii – zapowiedział sekretarz izby.

W spór między rządem, który nie spieszy się z polu-



Andrzej Duda zaprasza poszkodowanych przedsiębiorców do prezydenckiego pałacu
| fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

zowaniem obostrzeń, a restauratorami zabiegającymi o zniesienie lockdownu włączył się prezydent Andrzej Duda. – Rozumiem despera-

cję przedsiębiorców, ale proszę o solidarność i zrozumienie, że czynione jest naprawdę wszystko, co możliwe, aby jak najbardziej pomóc.

Jeżeli tylko przedsiębiorcy będą chcieli ze mną porozmawiać, bardzo serdecznie ich do pałacu prezydenckiego zapraszam – powiedział prezydent.

Niektórzy, chcąc ratować swoje biznesy, a jednocześnie być w zgodzie z obostrzeniami, chwytają się różnych prawnych wybiegów. Duży hotel w Białce Tatrzańskiej oferuje usługi medyczne, tj. konsultacje z lekarzem lub fizjoterapeutą, zabiegi terapeutyczne czy nielimitowany dostęp do tamtejszych basenów termalnych.

W Toruniu zaś jeden z restauratorów zatrudnia na umowy „testerów”, których zadaniem jest sprawdzanie jakości jedzenia. Jak twierdzi przedsiębiorca, działa zgodnie z prawem, bo testować jedzenie można. Za swoją pracę „testerzy” otrzymują symboliczną złotówkę i jednocześnie płacą za testowany posiłek.

(PAP)



Fundacja
Pomnik
Ofiar Katynia

Prosi
o wsparcie
idei budowy
Pomnika

PKO Bank Polski S.A.
(PLN)

78 1020 2906 0000 1102 0218 1915

www.pomnikofiarkatynia.pl



Za 10 lat przegonimy kraje południa Europy

PROGNOZA \ Kraje Europy Środkowo-Wschodniej, które przystąpiły do Unii Europejskiej w 2004 r., w ciągu najbliższych 10 lat prześcigną kraje z południa Europy pod względem dochodu na głowę mieszkańca – uważa niemiecki ekonomista Timo Baas z Duale Hochschule Baden-Württemberg w Stuttgarcie.

Zdaniem eksperta po kryzysie wszystkie kraje UE czekają duże wyzwania. Według prognozy Komisji Europejskiej PKB Niemiec zmniejszy się o 5,6 proc. – Spadek ten będzie znacznie silniejszy w państwach Europy Środkowo-Wschodniej. Wyjątek stanowią tu Polska (3,6) i Litwa (2,2) – zaznacza Baas. Zauważa jednak, że regres w naszym regionie będzie mniejszy niż w Europie Południowej.

– Mocniej dotknięte kryzysem są Hiszpania (spadek PKB o 12,4 proc.), Włochy (9,9), Portugalia (9,3) i Grecja (9,4), w których wyraźnie wzrasta bezrobocie – podkreśla ekonomista. – Można więc oczekiwać, że za 10 lat państwa Europy Środkowo-Wschodniej prześcigną południowoeuropejskie kraje UE pod względem dochodu na głowę mieszkańca – dodaje.



Kraje naszego regionu, czyli tzw. Międzymorza, czeka dynamiczny rozwój
| fot. Wikipedia/d

Według Baasa jednym z czynników, który pomoże państwu Międzymorza osiągnąć ten cel, jest napływ zagranicznych inwestycji bezpośrednich. Przyczyniają się one do transferu wiedzy i pomagają optymalizować procesy produkcji, co

prowadzi do gospodarczego wzrostu. – Napływ tych inwestycji udało się zwiększyć szczególnie Polsce i Słowenii – zauważa ekspert.

Oprócz inwestycji decydującą rolę w procesie wzrostu odgrywa kapitał ludzki, a kraje Europy Środkowo-Wschod-

niej, które przystąpiły do Unii w 2004 r., mają na tym polu znaczne osiągnięcia. – Odsetek ludności o niskim wykształceniu udało się im zmniejszyć do 10–16 proc., czyli blisko średniej UE, z kolei w krajach południowej Europy wskaźniki te dochodzą do 50 proc. – zaznacza Baas.

Ekonomista podkreśla, że w regionie Międzymorza znacznie rozwinęło się też kształcenie zawodowe. – Szkoły takie ukończyło blisko dwie trzecie ludności w Czechach i na Słowacji. Za nimi plasują się Polska, Węgry i kraje bałtyckie, gdzie współczynnik ten wynosi około 60 proc., a więc jest większy niż w Niemczech i Austrii, które mają silny system oświaty zawodowej – podkreśla ekspert.

Zdaniem Baasa wysoki poziom wykształcenia, niskie bezrobocie i dostęp do jednolitego rynku UE zmniejszają podatność państw naszego regionu na kryzysy i czynią je atrakcyjnymi lokalizacjami zagranicznych inwestycji. – Jeśli Polska i inne kraje regionu unikną pułapki średniego dochodu, to rozpoczynająca się dekada może stać się ich dekadą – podsumowuje ekonomista.

(jak. wcnajwazniejsze.pl)



PORAŻKA NORD STREAMU 2 BĘDZIE KOSZTOWAŁA 12 MLD EURO

GAZ \ Niemieckie organizacje biznesowe szacują, że możliwe straty wynikające z rezygnacji z projektu Nord Stream 2 mogą łącznie wynieść nawet 12 mld euro. „Konieczne będzie umorzenie inwestycji w wysokości 8 mld euro. Ponadto trzeba będzie zapłacić 4 mld euro za budowę rurociągów łączących rosyjski gazociąg z lądowymi rurociągami Opal i Eugal. Co ważniejsze, Niemcy utracą pozycję gazowego hubu Europy” – twierdzą przedsiębiorcy w analizie.

GOSP.

11

USA \ Demokraci szykują program wsparcia dla rodzin z dziećmi

Joe Biden zainspirowany polskim 500+

Czek lub przelew w wysokości 300 dol. miesięcznie dla każdego dziecka w wieku poniżej sześciu lat oraz 250 dol. dla dziecka w wieku 6–17 lat – ustawę przewidującą takie wsparcie przygotowuje Partia Demokratyczna w Kongresie USA. To pomysł analogiczny do obowiązującego w Polsce od 2016 r. programu Rodzina 500+. Podobne rozwiązania, poprawiające materialną sytuację rodzin, wprowadzają kolejne kraje.

Paweł Woźniak

Według projektu przygotowywanego przez demokratów amerykański rząd w formie comiesięcznych wypłat miałby przekazywać na wsparcie amerykańskich rodzin nawet 3,6 tys. dol. na jedno dziecko w skali całego roku. W przeciwieństwie do jednorazowych czeków na czas epidemii, które przysługują większości dorosłych Amerykanów, zapomogi na dzieci miałyby się stać programem rządowym, kontynuowanym przez lata. Wprawdzie propozycja mówi o rocznych ramach czasowych, ale demokraci mają nadzieję, że polityczna presja zmusi Kongres do przedłużenia programu.

Jak informuje „Washington Post”, plan cyklicznych przelewów dla rodzin z dziećmi ma poparcie nowej admini-



Amerykane biorą przykład z naszego 500+ i chcą co miesiąc wspierać rodziny z dziećmi | fot. AdobeStock/d

stracji USA oraz samego prezydenta. Joe Biden na początku tego miesiąca ogłosił, że zamierza naciskać na rozszerzenie ulgi podatkowej na dzieci w ramach ogłoszonego pakietu pomocy ekonomicznej o wartości 1,9 bln dol. Zasiłki na dzieci mają być

właśnie odpowiedzią kongresmenów na pomysły nowej głowy państwa.

Zapomogi nie dotyczyłyby zamożnych Amerykanów, ale nie został określony dokładny poziom dochodów, do którego miałyby przysługiwać. Matt Bruenig z le-

wicowego think tanku People's Policy Project wezwał do upowszechnienia płatności i rozciągnięcia jej także na bogatszych Amerykanów, wskazując, że ułatwiłoby to administrowanie programem, co ostatecznie przyniosłoby ko-

rzyści rodzinom biednym i z klasy średniej.

Program zwiększy deficyt federalny nawet o 120 mld dol. – Ale może zmniejszyć ubóstwo dzieci w Stanach Zjednoczonych o 54 proc., chodzi nawet o 5 mln dzieci – wskazują naukowcy z Uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku. Jak zauważa „Washington Post”, w stosunku do swojego PKB Stany Zjednoczone na zapomogi na dzieci wydają mniej niż jakikolwiek inny rozwinięty kraj.

W większości europejskich państw wsparcie dla rodzin z dziećmi jest powszechne. Od 2018 r. każde litewskie dziecko, niezależnie od dochodu rodziców, otrzymuje 30 euro w ramach nowego świadczenia. Program naszych sąsiadów był wzorowany na polskim 500+. Podobne rozwiązania są stosowane m.in. w Niemczech, we Francji, w Szwecji i Austrii.

Firmy masowo korzystały ze wsparcia

PRZEDSIĘBIORSTWA \ Zwolnienie ze składek ZUS i tarcza finansowa były, zdaniem przedsiębiorców, najbardziej pomocnym wsparciem w 2020 r. – wynika z badania Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE).

W ramach badania zrealizowanego przez PIE pod koniec 2020 r. zapytano przedsiębiorców o stopień wykorzystania i ocenę dotychczasowych instrumentów wsparcia. Odpowiedzi ankietowanych wskazują, że przynajmniej z jednej formy pomocy skorzystało 86 proc. badanych przedsiębiorstw, a wśród najczęściej wymienianych znalazły się zwolnienia ze składek ZUS (73 proc. wskazań), świadczenie postojowe oraz obniżenie wymiaru czasu pracy lub praca zdalna (po 66 proc.).

Z kolei z pomocy w ramach tarczy finansowej skorzystało 65 proc. badanych firm. Zwolnienie ze składek ZUS oraz pomoc w ramach tarczy finansowej zostały uzna-

ne przez badanych za istotne wsparcie państwa. Tak wskazało 57 proc. przedsiębiorstw. Równie wysoko oceniono obniżenie wymiaru czasu pracy lub możliwość pracy zdalnej (56 proc. odpowiedzi). Z kolei najslabiej wypadły oceny świadczenia postojowego, preferencji w zakresie rozliczania strat podatkowych oraz rezygnacji z zaliczek uproszczonych (najwięcej badanych, ok. 25 proc., oceniło to ostatnie jako mało pomocny instrument).

Wyniki badania wskazują, że większe firmy częściej skorzystały z pomocy niż małe. Przynajmniej z jednej formy pomocy skorzystało aż 96 proc. firm dużych zatrudniających powyżej 250 osób, 89 proc. średnich (50–

249 pracowników), 87 proc. firm małych (zatrudnienie 10–49 osób) i 81 proc. mikroprzedsiębiorstw (do 9 zatrudnionych).

Zdecydowanie najczęściej wykorzystywanym wsparciem wśród mikroprzedsiębiorców i małych przedsiębiorców było zwolnienie ze składek ZUS (odpowiednio 70 i 79 proc. wskazań). Z kolei średnie i duże przedsiębiorstwa najczęściej korzystały z obniżenia wymiaru czasu pracy lub pracy zdalnej (77 proc. wskazań wśród średnich i 90 proc. wśród dużych).

Z wyjątkiem zwolnienia ze składek ZUS, z którego skorzystało ponad 70 proc. przedstawicieli każdej branży, w przypadku innych form pomocy występowały pewne różnice branżowe. Na obniżenie wymiaru czasu pracy lub pracę zdalną wskazywały najczęściej firmy zajmujące się kulturą, rozrywką i rekreacją (84 proc. wskazań), z kolei korzystanie ze świadczeń postojowych głównie wymieniali przedsiębiorstwa z branży rozrywkowej i rekreacyjnej (84 proc.) oraz firmy związane z zakwaterowaniem i usługami gastronomicznymi (75 proc.).

..... (ar)

Mimo pandemii w krajach UE rośnie PKB i spada deficyt

FINANSE \ Z najnowszego raportu unijnego urzędu statystycznego Eurostat wynika, że polski dług publiczny w III kwartale 2020 r. wyniósł 56,7 proc. produktu krajowego brutto wobec 54,8 proc. PKB w II kwartale 2020 r.

Według Eurostatu w III kwartale 2020 r. nastąpił odwrót od najwyższego deficytu odnotowanego w Unii Europejskiej w II kwartale 2020 r. Wynikał on z działań osłonowych w obliczu pandemii koronawirusa. Deficyt budżetowy wyrównany sezonowo wyniósł 5,6 proc. PKB liczonego dla 27 państw UE.

Relacja deficytów do PKB zmniejszyła się ogółem z uwagi na wzrost PKB, wyższe dochody i zmniejszone wydatki. W III kwartale 2020 r. wszystkie kraje unijne nadal wykazywały jednak deficyt budżetowy. Jak zauważa Eurostat, już od I kwartału 2020 r. deficyty państwowe zaczęły rosnąć z powodu wydatków na powstrzymanie COVID-19 i działań rządowych mających na celu złagodze-

nie ekonomicznych i społecznych skutków zamykania gospodarek (lockdown).

Eurostat podkreśla, że zwiększanie deficytów w krajach UE w szczególności dotyczyło II kwartału 2020 r. Wtedy odnotowano najwyższy deficyt od początku serii (-11,7 proc. PKB). Finansowanie wysokich deficytów obserwowanych w pierwszych trzech kwartałach 2020 r. częściowo tłumaczy wzrost zadłużenia brutto (44 proc. za II kwartał 2020 r.). Obserwuje się choćby wzrost depozytów oraz innych należności, m.in. odroczeń podatków i składek na ubezpieczenia społeczne. Zostały one już zaliczone jako dochody, ale jeszcze nie wpłynęły do kasy państwa.

..... (a. mac.)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

20 SPORT



fol. Wikipedia/d

POTĘŻNA ROSYJSKA BUŁAWA

UZBROJENIE \ R-30 Buława to trzystopniowy pocisk balistyczny na paliwo stałe, który osiąga prędkość 22 machów, a jego zasięg szacowany jest na ponad 8 tys. km. Buława jest przystosowana do przenoszenia sześciu głowic typu MIRV o mocy 100–150 kt każda.

MARYNARKA WOJENNA \ „Dymitr Doński” i „Kniaź Potiomkin” zasilą rosyjską Flotę Północną

Rosja stawia na podwodne atomówki

Rosyjska stocznia w Siewierodwińsku poinformowała o tym, że zamówione dla Marynarki Wojennej Federacji Rosyjskiej w lipcu dwa okręty podwodne projektu 995A typu Boriej-A mają nosić nazwy „Dymitr Doński” i „Kniaź Potiomkin”. Rosyjska flota łącznie będzie dysponować aż 10 atomówkami typu Boriej-A, które są zdolne do przenoszenia pocisków balistycznych.

Paweł Kryszczak

O budowie dwóch nowych okrętów podwodnych poinformował niedawno dyrektor stoczni „Siewmasz” Michaił Budniczenko w rozmowie z gazetą „Krasnaja Zwiezda”, będącą oficjalnym organem prasowym resortu obrony. Pracę nad „Dymitrem Dońskim” i „Kniaziem Potiomkinem” mają się rozpocząć jeszcze w tym roku. Okręty podwodne wejdą do wyposażenia marynarki w 2026 i 2027 r. Najprawdopodobniej zasilą Flotę Północną.

To niejedyne okręty podwodne z napędem atomowym budowane w Siewierodwińsku. Warto też wspomnieć o jednostce „Kniaź Oleg”, która została zwodowana w lipcu 2020 r. i obecnie przechodzi próby stoczniowe. Na mniej zaawanso-



Do 2027 r. do Marynarki Wojennej Federacji Rosyjskiej ma zostać wprowadzonych aż 14 okrętów podwodnych typu Boriej-A oraz okręty podwodne projektu 885M Jasień-M | fot. mat. pras./d

wanym etapie są zaś prace nad okrętami: „Generalissimus Suworow”, „Imperator Aleksandr III” oraz „Kniaź Pożarski”, które także są jednostkami typu Boriej-A. Wszystkie te okręty mają zasilic Flotę Północną bądź Flotę Oceanu Spokojnego.

Do wyposażenia Marynarki Wojennej Federacji Rosyjskiej do tej pory wprowadzono trzy okręty podwodne projektu 955: K-535 „Jurij Dołgoruki” (został wprowadzony w styczniu 2013 r.), K-550 „Aleksander Newski” (gru-

dzień 2013 r.) i K-551 „Władimir Monomach” (będący na służbie od 19 grudnia 2014 r.). Z kolei pierwszy okręt podwodny projektu 955A typu Boriej-A, którym był K-549 „Kniaź Władimir”, został przyjęty na służbę w czerwcu 2020 r.

Do 2027 r. do Marynarki Wojennej Federacji Rosyjskiej mają zostać wprowadzone aż 14 okrętów podwodnych typu Boriej-A oraz okręty podwodne projektu 885M Jasień-M. Te ostatnie mają wyporność 13,8 tys. ton, długość 139,5 m i szerokość ok. 15 m. Na ich uzbrojenie składają się torpedy kal. 533 i 650 mm, a także różne typy pocisków manewrujących Kalibr.

Na uzbrojenie okrętów podwodnych projektu 955A składają się 16 pocisków balistycznych SLBM na paliwo stałe R-30 Buława, a także torpedy kal. 533 mm. W porównaniu ze standardową wersją Boriej-A jednostki Boriej-A charakteryzują się lepszą manewrowością, mogą operować na większych głębokościach, dysponują lepszym systemem kontroli ognia oraz mniejszym poziomem szumu, dzięki czemu są trudniejsze do wykrycia.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Już w najbliższy czwartek w wydaniu „GAZETY POLSKIEJ CODZIENIE”
bezpłatny dodatek

PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i #czytaj



A w nim:

- Opanowanie pandemii przywróci gospodarczy boom
- Czy związki zawodowe wspierają firmy w obliczu kryzysu?
- Elektrownie na dachu i w ogrodzie

DZIEDZICTWO \ Aplikacja mobilna na stulecie plebiscytu na Powiślu w 1920 r.

Podążaj szlakiem wydarzeń sprzed 100 lat

Placówki muzealne wciąż są zamknięte, ale większość z nich można zwiedzać wirtualnie. Świetną propozycją są też spacery po muzealnych ogrodach lub wyprawy szlakiem dziedzictwa. Bardzo ciekawe trasy przygotowało Muzeum Zamkowe w Malborku, które poprzez aplikację „Szlak Powiśle 1920” zaprasza do odbycia podróży po miejscach związanych z wydarzeniami owego roku.

Anna Krajkowska

Aplikacja jest zwieńczeniem bogatego programu edukacyjnego opracowanego na setną rocznicę plebiscytu, który Muzeum Zamkowe w Malborku z oddziałami w Kwidzynie i Sztumie realizowało przez cały ubiegły rok. Obecnie dostępne są na niej trzy trasy, dwie piesze i jedna rowerowa, ale – jak zapewniają twórcy – z czasem będzie ich przybywało, powstaną też szlaki samochodowe.

Dzięki aplikacji zwiedzać można we własnym tempie. Obsługa jest prosta. Wystarczy wybrać trasę i z wykorzystaniem systemu GPS na ekranie telefonu czy tabletu śledzić postęp wędrówki. Obiekty można poznawać po kolei, zgodnie z sugerowanymi trasami, lub samo-



Aplikację „Szlak Powiśle 1920” mogą pobrać bezpłatnie użytkownicy urządzeń z systemami Android i iOS
| fot. Anna Krajkowska/Gazeta Polska

dzielnie wyszukiwać je z listy. Można dobierać szlaki do swoich preferencji, określając ich długość i czas potrzebny do ich przebycia. Można także zaznaczyć, czy zamierzamy poruszać się pieszo, na rowerze, czy samochodem.

Ważniejsze miejsca zostały szczegółowo opisane. Znajdziemy zdjęcie danego obiektu, notatkę o jego historii i znaczeniu dla działalności powiślańskich Polaków w okresie plebiscytowym. Jak informują twórcy aplikacji, z czasem prezentacje zostaną

uzupełnione o opisy czytane przez lektora oraz o filmy.

– Ponieważ istotą i siłą polskości Powiśla, pozostającego od końca XVIII w. pod pruskim, a następnie niemieckim zaborem, byli ludzie, ludziom właśnie poświęcono szczególną uwagę. Postaci

związane z polską działalnością prezentowane są w aplikacji w kontekście swojej aktywności w polskim środowisku w okresie plebiscytu – podkreślają autorzy tego wirtualnego przewodnika.

11 lipca 1920 r. na terenach Powiśla, Warmii i Mazur odbył się plebiscyt, który zdecydował o kształcie granic II RP. Choć jego wynik był niekorzystny dla Polski, miał duży wpływ na kształtowanie się lokalnej tożsamości.

O tym, że trud Polaków włożony w przeprowadzenie plebiscytu – mimo jego fiaszki – nie poszedł na marne, opowiadała zorganizowana w ubiegłym roku na zamku w Kwidzynie i zamku w Sztumie wystawa czasowa „O niepodległą Polskę. Plebiscyt 1920”. Aplikacja to kolejna inicjatywa przypominająca tych, którzy 100 lat temu zaangażowali się w walkę o polskość tych ziem.

Bizon w jaskini i piękno ludzkiej sylwety

KSIAŻKA \ Termin „encyklopedia” kojarzy się z poważnym, alfabetycznie ułożonym zespołem hasłowych artykułów. Dlatego trochę nieufnie przyjąłem najnowszą publikację wydawnictwa Arkady zatytułowaną „Sztuka. Encyklopedia dla dzieci”. Od razu nasunęło się pytanie: czy dzieci ze swoją ciekawością zechcą poznawać sztukę przybliżaną przez poważne hasła encyklopedyczne?

Tymczasem okazało się, że brytyjscy autorzy albumu termin „encyklopedia” postrzegali w sposób zdecydowanie inny, nie alfabetyczny, tylko pojęciowo-historyczny, bogato ilustrowany świetnymi przykładami wybitnych dzieł światowej sztuki. W pierwszych rozdziałach poznajemy zasady malarskie obowiązujące przy powstawaniu obrazu na płaszczyźnie płótna. Kolejne części albumu analizują budowę rzeźby oraz podają przejrzyste informacje o starożytności i najnowszej fotografii. Bardzo młody czytelnik pozna więc takie pojęcia, jak: kompozycja, forma, faktura, kształt, perspektywa linear-

na i kolorystyczna oraz iluzjonistyczne skróty, potem świat barw i światłocienie.

Zaznajomiony z podstawami rozpoznawania dzieła sztuk pięknych młody czytelnik może przystąpić do poznawania historii sztuki od jej prehistorycznych początków. I właśnie jaskiniowe malowidła prehistoryczne, niezwykle proste, ale też sugestywne, powinny według mnie świetnie przemówić do dziecięcej wyobraźni. Przedstawienia dawnych zwierząt, które rozpoznajemy tylko po zarysowanych sylwetkach – których tworzenie dowodzi jakiejś ludzkiej konieczności utrwalania zapamiętanych form i barw



– stały się kanonem sztuki prostej, naiwnej.

W dalszych rozdziałach historii malarstwa dzieci poznają barwną, mocno złożoną, ale jeszcze płaską i pozbawioną perspektywy sztukę średniowieczną, by wreszcie móc spojrzeć na pełnowymiarowe, wspa-

niałe obrazy mistrzów renesansu Leonarda da Vinci i innych. Barok, klasycyzm z romantyzmem i impresjonizmem powoli przygotowują do spojrzenia na sztukę nowoczesną, którą młodzi czytelnicy z ciekawością mogą porównywać z poznanym na początku prostym malarstwem jaskiniowym. Trójwymiarowa rzeźba też jest dla dziecięcej wyobraźni ciekawym przeżyciem. Przecież w swoich klasycznych formach stara się prawie zawsze oddać piękno ludzkiej sylwety.

Dalej czytelnik poznaje fotografię i jej ogromną ewolucyjną drogę. Te znacznie trudniejsze zagadnienia opatrzone są ciekawymi komentarzami, a całość książki „Sztuka. Encyklopedia dla dzieci” uzupełniają słowniczek i indeks, które ułatwiają poruszanie się po tematach albumu.

Jarosław Kossakowski

Obejrzyj w domu

FILM \ Kinowa premiera „Listów do M. 4”, która miała się odbyć w listopadzie 2020 r., z powodu pandemii uległa przesunięciu. Teraz ogłoszono, że film zamiast do kin trafi do streamingu.

Kolejną odsłonę popularnej serii będzie można oglądać na platformie Player.pl od 1 lutego. Jak zwykle akcja komedii toczy się w okolicach świąt Bożego Narodzenia. „Nieoczekiwane zauroczenie, przerwane zaręczyny czy nieplanowane spotkanie sprawiają, że bohaterowie na nowo będą musieli zdefiniować, czym jest dla nich »miłość do bliźniego«” – czytamy w zapowiedzi produkcji, którą wyreżyserował Patrick Yoka. W swoich rolach powrócą m.in.: Tomasz Karolak, Agnieszka Dygant, Piotr Adamczyk, Wojciech Malajkat, Magdalena Rózcicka i Danuta Stenka, a dołączą do nich: Magdalena Boczarska, Cezary Pazura, Rafał Zawierucha, Janusz Chabior i Eryk Lubos.

(AnK)



fort. Wikipedia/d

Francis Bacon

(1561–1626) angielski mąż stanu, prawnik, filozof i eseista

\\ Jest to bowiem sekret przyrody i polityki, że bezpiecznie jest zmieniać nieraz wiele mniejszych rzeczy niż jedną wielką. \\

POLSKA-NIEMCY \ Co może nas czekać pod potencjalnymi rządami nowego kanclerza RFN

Niemcy się nie zmieniają

CDU ma nowego szefa. Na razie nie wiadomo, czy Armin Laschet zostanie kanclerzem po Angeli Merkel, ale jednego możemy być pewni – Niemcy w najbliższym czasie niewiele się zmienią. A to dla nas zarówno dobra, jak i zła wiadomość.



Bartosz Bartczak

16 stycznia CDU wybrała nowego przewodniczącego. 59-letni Armin Laschet zastąpił na tym stanowisku Annegret Kramp-Karrenbauer. Przewodniczenie CDU po Angeli Merkel jest rzeczywiście dużym wyzwaniem. Pod jej rządami Niemcy stały się niekwestionowanym dominatorem w Europie. Większość działań instytucji europejskich została podporządkowana interesom tego kraju. A same Niemcy zostały przez Merkel podporządkowane CDU. Partia ta dominuje na scenie politycznej i nic nie zapowiada, by w najbliższym czasie mogła oddać władzę. Nic więc dziwnego, że wybory na szefa CDU traktuje się niemal z taką powagą jak wybory prezydenta w USA. W końcu nieco ponad 1000 delegatów wybrało prawdopodobnego następcę Merkel. Co więc nas może czekać pod potencjalnymi rządami nowego chadeckiego króla?

Miłośnik Putina, ale sojusznik Polski

Po wyborze Armina Lascheta media najczęściej przypominają jego prorosyjskie poglądy. Laschet wielokrotnie starał się tłumaczyć politykę Putina, nawet w momencie agresji Rosji na Ukrainę. Jednocześnie nowy szef CDU jest gorącym zwolennikiem Nord Streamu 2. Jednak nawet jeśli Laschet zostanie kanclerzem, to na jego politykę będzie wpływać wiele czynników. Jednym z nich jest potencjalna koalicja CDU z Zielonymi, której Laschet jest jednym z najgorętszych orędowników. A to właśnie Zieloni są obecnie najbardziej sceptyczną wobec Moskwy formacją w Niemczech. Strach przed proputinowskim Laschetem może mieć więc tak wielkie oczy jak niedawny strach przed proputinowskim Trumpem. Po prostu interesy krajów są często ważniejsze od sentymentów. A interesy Rosji i Niemiec nie zawsze są ze sobą zbieżne.

Wszystkim tym, którzy obawiają się, że potencjalny kanclerz Laschet będzie bardziej spoglądał w kierunku Moskwy niż Warszawy, trzeba przypomnieć fakty gospodarcze. Handel polsko-niemiecki jest wart dwukrotnie więcej niż handel niemiecko-rosyjski. W dodatku łatwiej zastąpić dostawcy surowców, jakim jest Rosja, niż podwykonawcę rodzimego przemysłu, jakim jest Polska. Trudno więc sądzić, że Niemcy zmienią o 180 stopni swoją politykę wobec wschodniej części Europy. Siłę Pol-



Jeśli Armin Laschet zostanie kanclerzem, będzie kontynuował pragmatyczną politykę Merkel

fort. Sean Gallup/ddp images/Forum

ski w stosunkach z Niemcami najlepiej pokazuje fakt, że to właśnie o nasz kraj rozbijają się zazwyczaj zbyt daleko idące europejskie propozycje Niemiec. Tak było z relokacją imigrantów i próbą powiązania funduszy europejskich z praworządnością. Jeśli Armin Laschet zostanie kanclerzem Niemiec, nie powinno się w tym obszarze za wiele zmienić. Obecny szef CDU raczej ciepło wypowiadał się o naszym kraju, unikając ideologicznej krytyki.

Niemiecki pragmatyzm

Armin Laschet wydaje się uosobieniem pragmatyzmu, który został narzucony Niemcom przez CDU. Pod kierownictwem Angeli Merkel pragmatyzm stał się wręcz ideologią Niemiec. Szybko np. zarzucono proimigracyjną politykę „Willkommenskultur” po tym, jak wywołała ona kontrowersje w Europie. Podobnie po latach oporów zdecydowano się na pakiet pomocowy dla Europy po tym, jak epidemia koronawirusa podmyła gospodarkę europejską. A kiedy kraje naszego regionu zaczęły tworzyć Inicjatywę Trójmorza, często podejrzewaną o bycie „alternatywą dla integracji europejskiej”, Niemcy po prostu przyłączyły się do niej jako partner. Pragmatyczne stanowisko Niemcy zachowały wobec USA, mimo że Donald Trump wyraźnie wziął ten kraj na celownik. Podobne stanowisko Berlin prezentował wobec Rosji

i Chin. I niemal na wszystkich frontach Niemcy zyskiwali.

Armin Laschet może kontynuować pragmatyczną politykę, jeśli zostanie kanclerzem. A będzie o to niewiarygodnie trudno w świecie, w którym rozpada się stary porządek. Niemcy już rozpoczęły przebiegunowanie geopolityczne. Niedawno Berlin skłonił Unię Europejską do podpisania z Chinami wielkiej umowy inwestycyjnej. Niemcy nie zapominają jednak o USA, wysyłając nowej administracji Białego Domu sygnały o „odnowieniu” strategicznego partnerstwa niemiecko-amerykańskiego. Utrzymywanie równego kursu w polityce zagranicznej może być jednak trudne dla Niemiec. Chiny mają przecież podobny profil gospodarczy jak nasi zachodni sąsiedzi. Kraj Środk, tak jak Niemcy, są krajem o dobrane rozwiniętym przemyśle, silnie uzależnionym od eksportu. Stawia to Berlin i Pekin w niedalekiej przyszłości w pozycji rywali. Nie jest powiedziane, że Chińczycy będą chcieli wykorzystywać rosnące nastroje antyunijne w Europie, aby wypychać Niemców z rynków europejskich.

Granica skuteczności

Niemcy osiągają wysoką skuteczność w realizacji swoich celów dzięki jasnemu zdefiniowaniu celów strategicznych. Berlin chciał stworzyć z Europy obszar rynku zbytu dla swojego przemysłu i dostawcy

surowców, półproduktów i taniej siły roboczej. I to się w dużej mierze udało. Kolejne próby „pogłębienia integracji europejskiej” służą właśnie temu, aby utrudnić krajom europejskim wydostanie się spod niemieckiej kurateli. A każdy kryzys w UE jest zagrożeniem dla „niemieckiej konstrukcji” Europy, więc Niemcy są w takich momentach w stanie zrezygnować ze swoich ideowych priorytetów, takich jak proimigracyjność czy polityka oszczędności. Jednak polityka niemiecka ma pewien brak. W swoim pragmatyzmie Niemcy nie potrafią zbudować ideowego uzasadnienia dla projektu europejskiego zarządzanego z Berlina poprzez Brukselę.

Mimo przymiotnika „chrześcijańska” w nazwie CDU ani myśli budować wspólną Europę na bazie chrześcijaństwa. Pragmatyczni niemieccy chadeccy nie są w stanie przeciwstawić się neomarksistom ani się od nich zdystansować. To znacznie utrudnia niemieckim politykom realizację planów utrzymania Europy pod swoją dominacją.

Polska a sprawa niemiecka

Jak w kontekście niemieckich działań powinna się zachowywać Polska? Z jednej strony sytuacja, w której jesteśmy gospodarczo zdominowani przez Niemców, nie jest dla nas wygodna. Z drugiej strony mocne powiązanie gospodarki niemieckiej z naszą gospodarką pozwala nam wpływać na niemiecką politykę zagraniczną. Kontynuacja dotychczasowego stanu, jaka zapowiada się po przejęciu kierownictwa CDU przez Armina Lascheta, jest więc dla nas wiadomością jednocześnie dobrą i złą. Dobrą, bo znaczy, że nie będzie gorzej, niż jest. Złą, bo nie będzie też znacząco lepiej. Polska ma średnie możliwości manewru w stosunkach z Niemcami. Jesteśmy w stanie zniechęcić naszych sąsiadów do pomysłów w stylu przymusowej relokacji imigrantów, nie jesteśmy natomiast w stanie zniechęcić ich do neomarksizmu.

Nasze możliwości w polityce zagranicznej po 1989 r. mocno ograniczał brak dobrze zdefiniowanego interesu. Po 2015 r. zaczęło się to zmieniać. Coraz bardziej kierujemy się naszymi interesami narodowymi, dlatego jesteśmy coraz bardziej skuteczni, także w relacjach z Niemcami. I podobnie jak nasi sąsiedzi powinniśmy mieć jasny cel polityki zagranicznej. Polska powinna dążyć do skupienia wzajemnie ze sobą wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej, co dałoby nam większą niezależność w budowie własnego dobrobytu. A stosunki z Niemcami powinny być tylko wypadkową głównego celu. Jeśli Berlin gotów byłby przyjąć do wiadomości nasze cele, możemy zacieśniać współpracę. Jeśli nie, trzeba będzie się w którymś momencie Niemcom przeciwstawić. I to bez znaczenia, kto będzie nimi rządził.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

20 SPORT



kard. Stefan Wyszyński

(1901–1981) prymas Polski w latach 1948–1981, Sługa Boży Kościoła katolickiego; Kościół polski czeka na wyznaczenie terminu jego beatyfikacji

\\ Gdy człowiek tak bardzo wydobędzie się z siebie, że ma już odwagę być poczytanym za nic, dopiero wtedy jest wolność, wspaniałość i zwycięstwo – najtrudniejsze, bo nad samym sobą. \\

PUBL...

15

HISTORIA \ Jak ratowaliśmy Żydów podczas okupacji niemieckiej – z dziejów mojej rodziny

Kto uratował jedno życie...

Siedzimy przy stole z moim tatą, który za niecałe trzy miesiące skończy 87 lat. Co prawda w dowodzie ma rok urodzenia 1936, a nie 1934, gdy rzeczywiście urodził się w Warszawie. Zmiana daty to zasługa lekarza z Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) – takie „odmłodzenie” mogło podczas okupacji niemieckiej tylko pomóc w walce o przeżycie. Ojciec opowiada o ratowaniu Żydów, co było udziałem naszej rodziny w czasie, gdy groziła za to śmierć.



Ryszard Czarnecki

W rodzinnej akcji pomocy Żydom – obywatelom wspólnego państwa, II Rzeczypospolitej – ważną rolę odgrywało mieszkanie dziadków, Henryka Karola Czarneckiego i Bronisławy Zenobii z domu Foltman, w samym sercu Warszawy, w Śródmieściu, na ul. Wareckiej 9. Kamienica sąsiadowała z domem przy ul. Wareckiej 7, będącym własnością PPS. Został on całkowicie zniszczony, jako jeden z dwóch budynków na tej ulicy, już podczas bombardowania Warszawy przez Niemców we wrześniu 1939 r. Naprzeciwko był dom Akcji Katolickiej albo Misji Katolickiej. Była to zamożna część Śródmieścia.

Trzydzieścioro dzieciaków

Dom, w którym mieszkali dziadkowie, miał dwie windy: jedną od frontu, a drugą dla służących od podwórza. Mieszkali tu m.in.: naczelnik oddziału Poczty Głównej w Warszawie, wdowa po pułkowniku Wojska Polskiego i były prezydent Radomia. O zamożności domu świadczy to, że dozorca, skądinąd blisko współpracujący z AK, miał dwóch pomocników.

Za budynkiem znajdowały się dwa otwarte podwórza. Było też trzecie, ale to akurat było niedostępne, a za nim znajdował się budynek Gimnazjum Górskiego przy ul. Hortensja, potem ul. Górskiego. Wiodła tam ślepa uliczka, ale z przejściem na Nowy Świat.

W takim właśnie budynku na szóstym, ostatnim piętrze znajdowało się duże mieszkanie moich dziadków po mieczu, w którym spędzały pierwszą noc dzieci przemyczone z getta. Babcia współpracowała z Radą Pomocy Żydom „Żegota”. Przez ich mieszkanie przewinęło się w sumie blisko 30 dzieciaków. Najmłodsze miało dwa lata, najstarsze – dziesięć.

Zasadą było, że był to jeden nocleg, a następnego



W środę 27 stycznia przypada Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu. To także dzień, kiedy wspominamy bohaterów Polaków ratujących Żydów podczas II wojny światowej. Na zdjęciu: prezydent Andrzej Duda z Zofią Pilecką, córką Rotmistrza, oglądają wystawę o ruchu oporu w Auschwitz, 27 stycznia 2020 r. | fot. Grzegorz Jakubowski/KPRP/d

dnia zjawiał się ktoś z polskiego podziemia i zabierał dziecko do innego mieszkania. Najdłuższy taki pobyt trwał trzy dni. Zdarzyła się też sytuacja zupełnie ekstremaordynaryjna, gdy mojego kilkuletniego ojca nie było w Warszawie przez dłuższy czas i wówczas na jego „papierach” przez cały ten okres dziadkowie przechowywali żydowskie dziecko.

Babcia Bronisława, młodsza od dziadka o 35 lat (!), była w AK. Dopiero gdy nastąpiła wolna Polska, na początku lat 90. XX w., przysłała się mojemu ojcu, że była... w kontrwywiadzie Armii Krajowej. Ale to materiał na inną opowieść.

Pierwsza misja specjalna małego Henia

Mały Henio, czyli mój ojciec, wychowywał się w atmosferze konspiracyjnej z racji całkowitego zaangażowania całej rodziny w ruch oporu, ale także dlatego, że jego ojciec funkcjonował na dokumentach... własnego brata. Był na niemieckiej czarnej liście za wspieranie powstań śląskich i kierowanie w tym czasie swoistym teatrem plebiscytowym, który z Zagłębia, z Sosnowca, przyjeżdżał na Śląsk ze sztukami granymi po polsku, nigdy wcześniej tam niewystawianymi.

Ośmio- i dziewięcioletni Henryk też dostawał swoje zadania. Po latach wspomina te „misje specjalne”, jak to określa z dzisiejszej perspektywy. W pierwszej chodziło o pomoc nie dla dziecka, ale dla dorosłej już kobiety, młodej Żydówki po studiach medycznych na Uniwersytecie Warszawskim.

Po przemyceniu z getta i krótkim pobycie na „mecie” w stolicy miał ktoś z podziemia czekać na nią na stacji kolejki WKD Warszawa-Most na Pradze, pod mostem Kierbedzia (dziś most Śląsko-Dąbrowski). Była jesień 1943 r. Stacja kolejki wąskotorowej znajdowała się przy ul. Zygmuntowskiej, dziś to okolice Trasy W-Z. Ojciec miał wtedy 9,5 roku.

Zapadał zmierzch, zbliżała się godzina policyjna, dziadkowie uznali, że osobą najmniej wzbudzającą podejrzenia będzie mały chłopiec. Ojciec tramwajem przejechał na Pragę, wszedł na stację kolejki i zgodnie z instrukcjami skierował się do ostatniego wagonu. Tam spotkał młodą kobietę, którą miał poprowadzić do bezpiecznego miejsca. Kolejka ruszyła.

Następny przystanek znajdował się przy obecnym Teatrze Powszechnym – wtedy była tam sala widowiskowa. Kolejny to Wiatraczna, następnie Gocławek, na ko-

lejnym przystanku, Wawer, ojciec wszedł do ostatniego wagonu, powiedział nieznamomej – zaskoczony wiekiem swojego „przewodnika” – „Dobry wieczór” i że zaraz wróci.

W Józefowie, upewniwszy się, że kolejka nie jest obserwowana, ponownie wszedł do ostatniego wagonu. Podróżowali już razem i razem wysiedli na stacji Świder. Doszli do domku letniskowego nad rzeką Świder, będącego własnością przyjaciół rodziny. Ojciec wyjął klucze, oduruchowo oglądając się za siebie, otworzył drzwi, napalił w piecu, zagrzał wodę i wlał ją do kąpieli.

W domku były trzy pokoje. Młoda lekarka, Żydówka, zaczęła niespełna dziesięcioletkowi opowiadać o sobie. Była bardzo wychudzona. Wspomniała, że ma dziecko, ale nie powiedziała, co się z nim dzieje. Mały Henio nie pytał.

Następnego dnia około godz. 11 przyjechała furmanka z woźnicą, który o nic nie pytał, tylko zrobił miejsce dla kobiety i pojechali dalej. Zapewne, uważa ojciec, do klasztoru.

Dziecko ratuje dziecko

Druga „misja specjalna”. Jest kilka tygodni później, zima 1943/1944. Mały Henio jest sam w tym samym miejscu. Napalił w piecu

i czeka na przyjazd „gościa”. Przywieziono dziecko, najwyżej pięcioletnie, mówiące po polsku bez akcentu. Było przerażone. Wcześniej już je przechowywano po „aryjskiej” stronie.

Do misji wyznaczono niespełna dziesięcioletka, bo tuż przedtem w konspiracyjnym mieszkaniu na Żoliborzu pięcioletek nie pozwalał się nikomu dotknąć, zszedł do piwnicy i nie chciał stamtąd wyjść. Uznano, że dziecko z dzieckiem nawiąże kontakt łatwiej niż z dorosłym.

Chłopiec był zawieszony. Przywiozło go dorożką dwoje ludzi. Przywieźli też jedzenie, mleko i kawę zbożową. Ojciec podał mu kubek z ciepłym mlekiem. Chłopiec bez słowa wypił je i wyciągnął rękę po następny i następny.

Mały Henio znał instrukcję odwszawiania: po umieszczeniu dziecka w wannie, początkowo bez wody, szare mydło należało nałożyć cienką warstwą na brzeg wanny – wszy wychodziły po brzegu wanny i wpadały w warstwę mydła. Potem było strzyżenie – dziecko strzygło dziecko, „na zero”. Na zewnątrz padał śnieg, zapadał zmrok. Ojciec do dziś pamięta nazwę „Sabadilla”. To płyn, który zabijał wszy, a nawet gnidy. Następnie trzeba było spalić włosy i odzież w – uwaga! – piecu, a nie w kuchni. Włosy palone w kuchni to smród, który przenika do sąsiadów. W piecu można było tego uniknąć.

Następnego dnia przed południem przyjechała dorożka albo bryczka i dwoje młodych ludzi zabrało chłopca, który tego dnia bał się już trochę mniej niż poprzedniego.

Ojciec opowiada kolejne historie. Przeżyła łązy. Dziadek Henryk Karol zmarł po pobiciu podczas przesłuchania przez UB w Inowrocławiu – nie pomogła operacja w Częstochowie, gdzie rodzina osiedliła się po Powstaniu Warszawskim. Babcia w 1995 r. w Warszawie. Nie mają swojego drzewka w Yad Vashem, nie dostali odznaczenia Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, tak jak bardzo wielu naszych rodaków ratujących Żydów z rąk Niemców. Niech przynajmniej zostaną w naszej pamięci.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15 PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

20 SPORT



WOKÓŁ TERMINOLOGII \ W obronie wolności debaty akademickiej

Wraca sprawa prof. Ewy Budzyńskiej

Wolność debaty i wymiany poglądów naukowych od początku należały do idei uniwersytetu. Wartości te zostały naruszone na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach w trakcie rozpatrywania skargi studentów złożonej na prof. Ewę Budzyńską. Powodem jej wniesienia było m.in. nazwanie przez socjolog nienarodzonego dziecka człowiekiem i określenie przez nią rodziny jako komórki społecznej opartej na związku kobiety i mężczyzny.

Filip Bator

Ordo Iuris

W trakcie postępowania wyjaśniającego, prowadzonego przez rzecznika dyscyplinarnego na UŚ prof. Wojciecha Popiołka, dochodziło do licznych nadużyć, m.in. przesłuchiwanym studentom okazywano protokoły zeznań poprzedników. W tym miesiącu sprawą prof. Ewy Budzyńskiej ponownie zajmie się Uczelniana Komisja Dyscyplinarna.

Skarga za prawdę o rodzinie

Socjolog prowadziła na Uniwersytecie Śląskim zajęcia pod nazwą „Międzypokoleniowe więzi w rodzinach światowych”. Dotyczyły one wzorców rodziny w różnych kulturach i religiach. W trakcie wykładów studenci poznawali modele rodziny funkcjonujące w chrześcijaństwie, islamie, buddyzmie czy judaizmie. Po zajęciach dotyczących rodziny w świetle nauki chrześcijańskiej do władz uczelni wpłynęła skarga studentów na prof. Ewę Budzyńską.

Skarżącym nie spодobało się nazwanie przez socjolog dziecka w fazie prenatalnej człowiekiem oraz pokazywanie modeli różnych faz życia płodowego. Oburzyło ich także przedstawienie rodziny jako naturalnej i podstawowej komórki społecznej opartej na związku kobiety i mężczyzny.

Studenci sprzeciwili się też przytaczaniu publikowanych w prasie naukowych wyników badań na temat skutków wychowywania dzieci przez pary homoseksualne. Skarga odnosiła się też do krytycznego stosunku prof. Budzyńskiej do eutanazji oraz jej domniemanego „antysemityzmu”, który miał polegać na przytaczaniu dowcipów dotyczących rodziny, zaczerpniętych z kultury żydowskiej. To wszystko, zdaniem studentów, miało świadczyć o „homofobii” socjolog, a także rzekomym promowaniu przez nią „ideologii anti-choice” oraz „poglądów radykalnokatolickich”.



Z powodów ideologicznych próbuje się podważyć 30-letni dorobek naukowy prof. Ewy Budzyńskiej, wykorzystując do tego bezzasadną skargę grupy studentów i pełne rażących uchybień działania rzecznika dyscyplinarnego | fot. YouTube/d

Liczne nieprawidłowości w postępowaniu rzecznika

Na podstawie skargi rzecznik dyscyplinarny na UŚ prof. Wojciech Popiołek wszczął postępowanie wyjaśniające w sprawie „podejrzenia popełnienia czynów uchybiających obowiązkowi i godności nauczyciela akademickiego”. W trakcie jego trwania prof. Budzyńska złożyła wyjaśnienia i zaprezentowała materiał wykorzystywany podczas zajęć.

Z kolei ze strony rzecznika doszło do licznych uchybień, m.in. przesłuchano tylko niektórych studentów uczestniczących we wspomnianych zajęciach. Oprócz tego miały miejsce niedopuszczalne sytuacje, takie jak okazywanie osobie przesłuchiwanej protokołu zeznań poprzednika w celu uzyskania zbieżnych oświadczeń czy przekroczenie sześciomiesięcznego terminu, w trakcie którego rzecznik powinien zakończyć postępowanie.

Co więcej, nie doszło nawet do formalnego przedstawienia zarzutów prof. Budzyńskiej, a we wniosku o ukaranie nie zostało też dokładnie sformułowane zarzucane jej przewinienie dyscyplinarne.

Po zakończeniu postępowania rzecznik odrzucił zarzuty rzekomego antysemityzmu prof. Budzyńskiej oraz przedstawiania przez nią „informacji niezgodnych z aktualnym stanem naukowym”. Zawniósł jednak do Uczelnianej Komisji Dyscyplinarnej o ukaranie wykładowcy naganą.

Mimo rażących uchybień ze strony prof. Popiołka komisja zdecydowała się wszcząć postępowanie dyscyplinarne. W międzyczasie prof. Budzyńska, w geście protestu, zrezygnowała z pracy na Uniwersytecie Śląskim. Socjolog w postępowaniu dyscyplinarnym reprezentują prawnicy z Instytutu na rzecz Kultury Prawnej „Ordo Iuris”, którzy wnoszą o jej uniewinnienie.

Czy prof. Popiołek przekroczył uprawnienia?

Także katowickie organy ścigania wszczęły postępowanie w sprawie prof. Ewy Budzyńskiej. Dotyczyło ono okoliczności, w których doszło do zainicjowania postępowania dyscyplinarnego wobec socjolog. Celem czynności było wyjaśnienie, czy postępowanie nie zostało wszczęte na skutek „tworzenia fałszywych dowodów lub innych podstępnych zabiegów”.

**\\ Katowiccy prokuratorzy sprawdzają obecnie, czy w czasie postępowania wyjaśniającego przed rzecznikiem dyscyplinarnym na UŚ nie doszło do wpływania na zeznania przesłuchiwanego świadków i okazywania im protokołów zeznań innych osób. **

Postępowanie to było dwukrotnie umarzane i za każdym razem prawnicy Ordo Iuris składali do Prokuratury Rejonowej Katowice-Południe zażalenie na umorzenie. Na początku tego roku Sąd Rejonowy Katowice-Wschód podtrzymał decyzję organów ścigania.

Jednak ustalenia poczynione w postępowaniu przygotowawczym doprowadziły do wyłączenia do odrębnego postępowania śledztwa dotyczącego przekroczenia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego (w tym wypadku rzecznika dyscyplinarnego). Jest to czyn z art. 231 par. 1 Kodeksu karnego. Postępowanie to nie mogło się toczyć w ramach prowadzonego wówczas dochodzenia, gdyż dotyczyło ono zachowania objętego inną kwalifikacją prawną, wymuszającą formę śledztwa.

Prokuratura na początku odmawiała wszczęcia postępowania w tej kwestii. Swoją decyzję zmieniła dopiero na skutek zażalenia złożonego przez prawników Ordo Iuris. Zadaniem śledczych jest teraz sprawdzenie, czy w czasie postępowania wyjaśniającego nie doszło do wpływania na zeznania przesłuchiwanego świadków i okazywania im protokołów zeznań innych osób.

Jeszcze w tym miesiącu nowo powołana Uczelniana Komisja Dyscyplinarna ponownie pochyli się nad sprawą prof. Ewy Budzyńskiej.

Konkluzja

Sprawa prof. Budzyńskiej świadczy o konieczności podjęcia działań w kierunku zapewnienia wolności debaty akademickiej na polskich uczelniach. Z powodów ideologicznych próbuje się bowiem podważyć 30-letni dorobek naukowy wykładowcy, wykorzystując do tego bezzasadną skargę grupy studentów i pełne rażących uchybień działania rzecznika dyscyplinarnego. Powinno to wielu osobom zapalić czerwoną lampkę, szczególnie że dzieje się to w kraju, w którym debata akademicka była przez dziesięciolecia tłamszona przez aparat cenzury.



LEW PLEMIENIA JUDY

OSTATNI CESARZ \ Hajle Sellasie I – cesarz Etiopii w latach 1930–1974. Jego ród uważano za potomków Salomona. Sprzeciwiał się włoskiej okupacji w czasie II wojny. Próbował modernizować kraj i zachować tradycję. Był symbolem emancypacji politycznej Afryki. Został obalony przez wojskowy zamach stanu.



SPOŁECZEŃSTWO

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 25 STYCZNIA 2021

17

WYWIAD \ Z ojcem ASHENAFIM YONASEM ABEDEM, Etiopczykiem mieszkającym w Polsce, rozmawia ANTONI OPALIŃSKI

Chrześcijaństwo w Etiopii jest stare jak człowiek

Wojna domowa, czystki etniczne i kryzys humanitarny – to obraz sytuacji trwającej przynajmniej od późnej jesieni w rejonie Tigray w północnej Etiopii. Pojawiły się informacje o masakrze 750 chrześcijan przed katedrą w starożytnym mieście Aksum. To wyjątkowy kościół, gdzie według etiopskiej tradycji przechowywana jest biblijna Arka Przymierza. Blokada informacyjna i technologiczna utrudnia weryfikację tego, co naprawdę dzieje się w chrześcijańskiej części Rogu Afryki. Wiemy jednak, że w kraju, który jest jednym z najstarszych ognisk cywilizacji, po raz kolejny dochodzi do tragedii.

Co wiemy o obecnej sytuacji w Etiopii? Pojawiły się informacje o masakrze kilkuset wiernych w mieście Aksum na północy kraju.

Od listopada w północnej części Etiopii w rejonie Tigray trwa wojna domowa. To jest walka między dążącym do niepodległości regionem a władzami centralnymi, które próbują zjednoczyć kraj. Etiopia to kraj bardzo bogaty, ponad 80 różnych plemion, grup etnicznych i języków. Kraj wielokulturowy, wielojęzyczny i wieloreligijny. Z tego wynikają niestety również spory, zamieszki i wojny. Nie mam z nim oczywiście bezpośredniego kontaktu, ale wiem, że pojawiły się informacje o masakrze w kościele w Aksum, naszej najważniejszej świątyni.

Czy mamy do czynienia z prześladowaniami religijnymi?

Na całym świecie występuje prześladowanie chrześcijan, tu zapewne też, ale przyczyny tych wydarzeń są przede wszystkim polityczne. Etiopia nie ma w swojej historii prześladowań religijnych mimo zróżnicowania religijnego i obecności islamu. Od czasu do czasu pojawiały się niewielkie napięcia, ale nie miały szerokiej skali. Trzeba powiedzieć, że w Etiopii chrześcijaństwo jest stare jak człowiek i do dziś jest przodującą religią. Za sporami i zamieszkami przezwrotnie kryją się przyczyny etniczne i polityczne.

Aksum jest jednak miejscem szczególnie dla Etiopczyków.

Tak, ja często mówię, że jest tym, czym Częstochowa dla Polaków. Aksum jest ważne dla wszystkich Etiopczyków, nie tylko dla chrześcijan. To punkt odniesienia, jeśli chodzi o religię, historię i cywilizację. Szczególnie w związku z tradycyjnym przekonaniem, że w świątyni NMP



Etiopia w swojej historii nie miała doświadczenia prześladowań religijnych mimo zróżnicowania religijnego i obecności islamu | fot. mat. pras./d

Syjonu znajduje się zaginiona Arka Przymierza. Władza polityczna też jak do tam szanowała to miejsce. Cesarz Hajle Sellasie nigdy nie naciskał, żeby wejść do kaplicy, gdzie znajduje się Arka. Nawet komuniści, którzy przez 17 lat rządili i chcieli osłabić religię, do tego miejsca odnosili się z szacunkiem. To jest wielki skarb świata i skarb Etiopii – Arka Przymierza w Aksumie.

Czy wierzy ojciec w autentyczność Arki? Nikt jej nie ogląda poza mnichami strzegącymi kaplicy.

Nie mam narzędzi, żeby potwierdzić jej autentyczność. Ja wierzę – dla współczesnego człowieka trudno jest wierzyć. Mimo

to Etiopczykom nie sprawia to żadnej trudności.

Jak wyglądają relacje z islamem w Etiopii?

Tu chodzi o kontekst. Zarówno chrześcijaństwo, jak i islam są w Etiopii bardzo stare. Obie religie są tam obecne od swoich początków. Tradycja mówi, że kiedy muzułmanie byli prześladowani u siebie, uciekali do Etiopii. Mamy więc wspólny grunt, poczucie wzajemności. Kiedy chodziłem do szkoły, pamiętam, że szkoła była katolicka, a uczniowie – katolicy, ortodoksi, protestanci i muzułmanie. Nigdy nie zwracaliśmy uwagi, kto jest skąd, na pierwszym miejscu nie był kontekst religijny, lecz kultura i rodzina.

**\\ To jest walka między dążącym do niepodległości regionem a władzami centralnymi – o konflikcie w północnej Etiopii mówi pochodzący z niej misjonarz. **

Dlatego w wychowaniu nie było wrogości do innych wyznań. Jeżeli pojawia się wrogość, to raczej nie z przyczyn religijnych. Przypadki zamieszek czasem pojawiają się pod wpływem niewielkich grup, ale nie mają takiego masowego charakteru jak w pobliskiej Somalii. Powtarzam: konflikty w Etiopii wynikają raczej z przyczyn politycznych czy potrzeby ziemi. Dziś Etiopia potrzebuje przede wszystkim pomocy i modlitwy o pokój.

Ojciec Ashenafi Yonas Abebe należy do Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej Pocieszenia. Pochodzi z Etiopii, z diecezji Hosanna w południowej części kraju. Mieszka w Polsce od 2009 r. Pracuje jako misjonarz i wykładowca akademicki.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16 PRAWO

17 SPOŁECZEŃSTWO

18 PROGRAM TV

20 SPORT

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (32) - serial 09:35 Komisarz Alex (68) - serial 10:30 Ojciec Mateusz (240) - serial 11:20 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:35 Magazyn rolniczy 12:45 BBC w Jedynce 14:00 Elif (902) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (338) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3737) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:20 Piłka ręczna mężczyzn: Mistrzostwa świata - Egipt 2021, mecz Polska-Niemcy	07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:35 Nabożeństwo Kościoła ewangelicko-reformowanego w Żychlinie 12:35 Barwy szczęścia (2370) - serial 13:15 Kozacka miłość (35) - serial 14:05 Va banque - teleturniej 14:35 Na sygnale (213) - serial 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (118) - serial 16:00 Kolo fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Więzień miłości (476) - serial 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:20 Va banque - teleturniej 18:45 Kozacka miłość (36) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2370) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2371) - serial 20:40 Kulisy serialu „M jak miłość” 20:55 M jak miłość (1560) - serial 21:50 Hotel Vidago Palace (5) - serial 22:45 Lepsza połowa 2 (21) - serial 23:25 Fritz Bauer kontra państwo - dramat obyczajowy, Niemcy 2015. 01:20 Warto kochać (43) - serial	05:45 Mango - telezakupy 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:45 Ukryta prawda (909) - serial 12:50 Ukryta prawda (642) - serial 13:50 Rozwód. Walka o wszystko (21) - serial 14:55 Szpital (643) - serial 15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Rozwód. Walka o wszystko (22) - serial 18:00 Ukryta prawda (910) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3162) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:30 Nico: Ponad prawem - film sensacyjny, Hongkong/USA 1988. Nico Toscani, mistrz wschodnich sztuk walki, był agentem CIA i walczył podczas wojny w Wietnamie. Po powrocie z wojny Nico odchodzi z CIA i staje się zwykłym policjantem. Przez swoją dociekliwość wpłtuje się w aferę narkotykową. 23:40 Walka - dramat sensacyjny, USA 2009 01:50 Co za tydzień 02:20 Na granicy światów (5) - serial	06:00 Nowy dzień 08:40 Malanowski i partnerzy (48) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (49) - serial 09:40 Sekrety rodziny (53) - serial 10:40 Dlaczego ja? (380) - serial 11:40 Gliniarze (374) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Intervencja 13:40 Trudne sprawy (932) - serial 14:40 Dlaczego ja? (938) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Intervencja 16:30 Na ratunek 112 (400) - serial 17:00 Gliniarze (451) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3158) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Megahit: Ja, robot - film SF, USA 2004, wyk. Will Smith. Przyszłość, Chicago rok 2035. Dzięki niebywałemu rozwojowi techniki najlepszym przyjacielem człowieka są roboty. Gdy ginie twórca zaawansowanego modelu, detektyw podejrzewa, że zabiła go maszyna. 22:40 Plan ucieczki - thriller, USA 2013 01:00 Jack Reacher: Nigdy nie wracaj - film sensacyjny, Chiny/USA 2016	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:20 Na pomoc! 09:35 Geopolityczny tygiel 09:55 Telezakupy 10:10 Polityczna kawa 10:55 Telezakupy 11:10 W punkt 12:05 Telezakupy 12:20 Mag. filmowy Piotra Gońka 12:45 Telezakupy 13:00 Salonik polityczny 13:45 Telezakupy 14:00 10.04.2010. Fakty 14:15 Telezakupy 14:30 Rozmowa ściśle jawna 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Nie daj się epidemii 17:35 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker 19:30 Codziennie ***** 19:45 Na pomoc! 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 TweetUp 21:30 Starcie cywilizacji 22:00 Dziennikarski poker 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Codziennie ***** 00:25 W punkt 00:50 Dzisiaj - serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:15 Wieś - to też Polska 09:30 Opowieści biblijne 10:00 Informacje dnia 10:15 Rozmowy niedokończonych 11:30 Przyroda w obiektywie 11:45 100 cudownych miejsc na świecie 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Historia, której nie pamiętam 13:15 Młodzi Świata - Ola 13:30 Msza święta 14:30 Wichura. Zielony Trójkąt 15:35 Biegnę całym swoim sercem 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Sanktuaria polskie 16:30 Zew natury 16:55 Świadkowie 17:25 Kolory świętości 17:30 II Nieszpory 18:30 Rozmowy niedokończonych 19:25 Poczet Wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończonych 19:30 Opowieści Starego Testamentu 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Stan bezpieczeństwa państwa 22:10 Mojżesz - 10 przykazań 23:05 Afonico Jan Kobylański 00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Odwiedź naszą stronę

www.gpcodziennie.pl

Dla Twojej wygody wprowadziliśmy możliwość zmiany

- wielkości tekstu
- regulacji czytelności czcionki
- kontrastu tła
- oraz funkcję „odsłuchaj artykuł”

Prenumeruj Gazetę Polską Codziennie

~~809,99 zł~~

TERAZ!

180 zł

prenumerata elektroniczna roczna

Oszczędzasz aż 629,99 zł

Zamów online: www.prenumerata.swsmedia.pl telefonicznie: 501 678 819

konto prenumeraty: Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.

ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa. Konto nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(w tytule przelewu podaj swój adres mailowy)

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Orwell
w Dolinie
Krzemowej

W numerze 3/2021 polecamy Państwu tekst Tomasza Łysiaka „Dobry cenzor”. Zamieszki na amerykańskim Kapitolu 6 stycznia. Chwilę potem zablokowanie kont prezydenta Donalda Trumpa na Facebooku i Twitterze. Kilka dni później rozpoczęła procedura impeachmentu. Wszystkie te wydarzenia nie są oderwane od siebie, a finał, czyli odsunięcie od władzy Trumpa, to koniec batalii, jaką rozpętały przeciwko niemu sprzymierzone siły Big Techu, wielkich korporacji medialnych zarządzających informacją i komunikacją między ludźmi na całym świecie.



GRAMY Z WAMI OD LAT

PGNiG od 2010 roku jest sponsorem strategicznym polskiej piłki ręcznej. Nieprzerwanie już kolejny rok wspiera seniorskie reprezentacje Polski kobiet i mężczyzn, reprezentacje młodzieżowe, a także jest sponsorem tytularnym Superligi oraz Pucharu Polski kobiet i mężczyzn.



PIŁKA RĘCZNA \ Polska przegrała 26:30 z Węgrami i nie zagra w ćwierćfinale mistrzostw świata

Niemcy na pożegnanie Egiptu

Polska przegrała z Węgrami 26:30 (10:16) w meczu grupy I drugiej rundy mistrzostw świata piłkarzy ręcznych w Egipcie i straciła szansę na awans do ćwierćfinału. Oprócz Węgrów grę w ósemce turnieju zapewnioną mają także Hiszpanie. W ramach swojego ostatniego występu na turnieju Polacy zagrają dziś z Niemcami.

Artur Szczepanik

Zbyt duża liczba niewymuszonych błędów, zwłaszcza w pierwszej połowie, i wyjątkowa niemoc strzelecka w drugim kwadransie gry zadecydowały o porażce Biało-Czerwonych.

Polacy mieli pecha już na początku. Gdy prowadzili 1:0, pierwszego karnego na tym turnieju nie wykorzystał Arkadiusz Moryto – w 17 poprzednich próbach zawsze był górą. Chwilę potem zamiast 2:0 było 1:3. W 9. minucie po rzucie Przemysław Krajewskiego na tablicy wyników po raz ostatni widniał remis 5:5. Na nic zdały się udane interwencje Adama Morawskiego, skoro jego koleżdy w ataku nagminnie gubili piłkę, robili błędy kroków, rzucali lub podawali niecelnie. Węgrzy zazwyczaj bezlitośnie to wykorzystywali.

Decydujący dla końcowego rezultatu okazał się okres między 17. a 27. minutą, kiedy Polacy byli bardzo nieskuteczni i ze stanu 7:9 zrobiło się 8:15.

W ekipie rywali znakomicie grą kierował Máté Lékai.



Młoda polska drużyna nie potrafiła się przeciwstawić doświadczonym Węgom | fot. Khaled Elfiqi/Reuters/Forum

Biało-Czerwoni próbowali temu zapobiec, ale dopiero w drugiej połowie widać było pewną poprawę w poczynaniach defensywnych.

Przewaga Węgrów chwila mi dochodziła do ośmiu trafień i dopiero w końcówce Polakom udało się odrobić chociaż część strat.

Mimo porażki byli selekcjoner Polaków, trener Łom-

ży Vive Kielce Tałant Duj-szeabajew, chwalił Biało-Czerwonych. – Brawa dla młodego zespołu za walkę, ta porażka zaprocentuje w przyszłości – powiedział Duj-szeabajew. – Mimo że po 30 minutach przegrywaliśmy sześcioma bramkami, to walczyli do końca jak lwy o jak najkorzystniejszy wynik. Węgrzy są krok przed

nami, jeśli chodzi o przebudowę drużyny. Nie zmienia to jednak faktu, że polski zespół prezentuje się na tych mistrzostwach bardzo dobrze – zaznaczył kirgiski szkoleniowiec.

Polakom na tych mistrzostwach pozostał jeszcze jeden mecz, w poniedziałek z Niemcami (godz. 20.30). Zwycięstwo sprawi, że ekipa

trenera Patryka Rombla zakończy mistrzostwa świata na miejscach 9.–12.

– Przed turniejem mało kto się tego spodziewał. To wynik znacznie lepszy od naszych oczekiwań. Poza tym ci młodzi zawodnicy zdobyli doświadczenie, którego im brakowało. Muszą rozgrywać jak najwięcej spotkań na takich imprezach. Ta porażka, jak każda, bardzo boli, ale zaprocentuje w przyszłości – twierdzi Tałant Duj-szeabajew, który był trenerem zarówno polskiej, jak i węgierskiej reprezentacji.

Kamil Syprzak, który z powodu zarażenia COVID-19 nie mógł wziąć udziału w mistrzostwach świata piłkarzy ręcznych w Egipcie, sobotnie spotkanie Biało-Czerwonych z Węgrami śledził w... telefonie. – Trochę zabrakło chłodnej głowy, uspokojenia gry – ocenił postawę kolegów. – Bardzo chciałbym teraz być w Egipcie i pomagać kolegom. Szkoda, że nie udało się naszym wygrać i straciłmy szansę na ćwierćfinał. Mistrzostwa się jednak nie skończyły, trzeba się teraz skoncentrować na walce o jak najwyższe miejsce. Przydałoby się więcej wypracowania, ale ten zespół dopiero nabiera niezbędnego doświadczenia. Za to w obrobie w przekroju całego turnieju gramy całkiem dobrze. Tego się spodziewałem, bo wiedziałem, że chłopaki przed mistrzostwami wykonali świetną robotę – zakończył obrotowy Paris Saint-Germain Handball.

Oczekiwania były większe

SKOKI NARCIARSKIE \ Polska zajęła drugie miejsce w sobotnim drużynowym konkursie Pucharu Świata w skokach narciarskich w Lahti w Finlandii. Zwyciężyli Norwegowie, a trzecie miejsce zajęli Niemcy. W zespole Biało-Czerwonych wystąpili: Piotr Żyła, Andrzej Stękała, Kamil Stoch i Dawid Kubacki. W niedzielnych indywidualnych zawodach nasi reprezentanci spisali się dużo słabiej.

Na półmetku konkursu drużynowego Biało-Czerwoni zajmowali trzecią pozycję. W pierwszej serii słabszy skok oddał Kubacki – tylko 118 m. Stękała uzyskał 129 m, Stoch 126,5 m, a Żyła 123 m. Wówczas do prowadzących Norwegów tracili 16,2 pkt, a od drugich Niemców dzieliło ich 6,7 pkt.

W drugiej serii podopieczni trenera Michała Doleżala uniknęli większych błędów i stratę do Niemców z nową wiązką udało się odrobić. Stoch i Żyła skoczyli po 126 m, Stękała 124 m, a Kubacki 123,5 m. Na świetnie dysponowanych Norwegów było

to jednak za mało. W szeregach rywali błyszczał przede wszystkim Halvor Egner Granerud. Lider klasyfikacji generalnej Pucharu Świata w pierwszym skoku osiągnął 130 m, a wygraną drużyny przypieczętował próbą na 122,5 m. Norwegia wyprzedziła Polskę o 5,9 pkt, a Niemcy o 9,8 pkt.

Na pucharowym podium w konkursie drużynowym Polska stanęła po raz 30. Składa się na to siedem zwycięstw, 12 drugich oraz 11 trzecich miejsc.

Najwięcej punktów dla swojej drużyny zdobył w sobotę Niemiec Karl Geiger.

Drugi wynik był dziełem Austriaka Stefana Krafta, trzeci Stocha, a czwarty Graneruda. Norwegia umocniła się na prowadzeniu w klasyfikacji Pucharu Narodów. Drugą Polskę wyprzedza o 84 pkt.

Po dobrym występie drużyny i wygranych przez Żyłę kwalifikacjach wydawało się, że w niedzielnych konkursach indywidualnych Polacy także będą odgrywali pierwszoplanowe role. Niestety, nasi reprezentanci w Lahti zawiedli. Najlepszy na półmetku Żyła zajmował dopiero dziewiąte miejsce, Kubacki był 12., Stoch 14., Stękała 17., Jakub Wolny

21., a Aleksander Zniszczoł 23. Z naszej siódemki do finałowej serii awansowało aż sześciu skoczków – odpadł tylko Paweł Wąsek, który był 32. Więcej powodów do zadowolenia jednak nie mieliśmy.

W drugiej serii żaden z Polaków nie poszybował na miarę swojego talentu. Ostatecznie Żyła był 11., Stękała 15., Stoch 16., Wolny 22., Kubacki 23., a Zniszczoł 29.

Zamiast nich wspaniałym lotem popisał się Granerud, który skoczył aż 137,5 m, ale nie ustał przy lądowaniu i z pierwszego spadł na czwarte miejsce. Wygrał inny Norweg, Robert Johansson, dzięki skokom na odległość 128,5 m i 126,5 m. Drugi był Markus Eisenbichler, a trzeci Karl Geiger.

..... (as)

SZCZEPIENIA DOLNOŚLĄSCY TERYTORIALSI WSPIERAJĄ SENIORÓW

**Żołnierze AK, bohaterowie
walk o niepodległość,
z ogromną nadzieją
przyjęli możliwość
zaszczenia się
przeciwko koronawirusowi**

Wojsko pomocze kombatantom

95-letnia Halina Jędrzejewska, ps. Sławka, emerytowana lekarka i sanitariuszka w Powstaniu Warszawskim
| fot. Marek Pietrzak/WOT/d

25 stycznia rozpoczną się szczepienia dla zarejestrowanych kombatanów i seniorów. Żołnierze 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej pomogą im w procedurze szczepień – od rejestracji do przyjęcia szczepionki. Będą również monitorować ich samopoczucie między szczepieniami i po przyjęciu drugiej dawki.

Anna Majowicz

Seniorzy powyżej 80. roku życia mogli zapisywać się na szczepienia od 15 stycznia. Natomiast od 22 stycznia wprowadzono rejestrację dla osób, które ukończyły 70 lat. – Żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej w skali kraju mają pod swoją opieką blisko 900 kombatanów, żołnierzy Armii Krajowej i bohaterów wojennych. Terytorialsi wesprą ich od momentu elektronicznej lub telefonicznej rejestracji, dowiozą do punktów szczepień, pomogą w dowozie wojskowych zespołów medycznych do zaszczepienia tych kombatanów, którzy nie są w stanie opuścić mieszkania, a także będą monitorować

ich samopoczucie po szczepieniu – mówi kpt. Renata Mycio, oficer prasowa 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Żołnierze AK, bohaterowie walk o niepodległość, z ogromną nadzieją przyjęli możliwość zaszczepienia się przeciwko koronawirusowi. – Ta szczepionka umożliwi nam nareszcie spotkanie się z terytorialnymi – naszymi młodymi spadkobiercami i przyjaciółmi. To, że żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej towarzyszą nam w całej tej ścieżce, ułatwi nam nie tylko zarejestrowanie się, ale przede wszystkim dowóz na miejsce przyjęcia szczepień – mówi 98-letni Zbigniew Ryński ps. Brzoza, który podczas Powstania Warszawskiego walczył w obronie Pałacyku

Michła. Z pełną świadomością szczepieniu podda się także 95-letnia Halina Jędrzejewska, ps. Sławka, emerytowana lekarka i sanitariuszka w powstaniu.

– Koordynatorzy brygad opiekujący się kombatanami zwracają uwagę na ich potrzeby i wspierają w całym procesie. W sytuacji, kiedy potrzebny jest sprzęt komputerowy, a senior nie ma laptopa ani dostępu do internetu, terytorialsi zabezpieczają narzędzia teleinformatyczne. Duże wsparcie dla seniorów proponują także urzędy miast, gminy, straż pożarna i organizacje pozarządowe oraz stowarzyszenia – podkreśla kpt. Renata Mycio.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



CENTRUM HISTORII ZAJEJZDNI

Dalsze losy „ogórka”

Jelcz 043 zwany potocznie „ogórkiem” znów wyjedzie na ulice Wrocławia. Autobus remontowany jest w ramach umowy, którą Centrum Historii Zajezdni podpisało z Politechniką Wrocławską oraz fabryką Jelcz. Przed nimi nie lada wyzwanie – wyremontowanie poszycia zewnętrznego, dodanie nowego lakieru, wykończenie wnętrza, w tym foteli i wykładziny. Oprócz tego mechanicy naprawiają także konstrukcję podwozia i nadwozia. Wszystko po to, by „ogórek” był przywrócony do swojego pierwotnego wyglądu. Remont strajkowe-

go autobusu to połączona praca CHZ, MPK, Politechniki Wrocławskiej, która zajmie się układem napędowym, oraz fabryki Jelcz, udostępniającej dokumentację techniczną oraz znak towarowy. Pojazd ma być gotowy w sierpniu 2021 r., tak, aby mógł wziąć udział w obchodach Sierpnia '80. Solidarnościowy strajk we Wrocławiu rozpoczął się 26 sierpnia 1980 r. O godz. 4.30 Tomasz Surowiec zablokował autobusem wyjazd z zajezdni nr 7 przy ul. Grabiszyńskiej. Centrum Historii Zajezdni, którego siedziba znajduje się w tym właśnie wyjątkowym miejscu, postanowiło przypomnieć o tym wydarzeniu, wydając komiks pt. „Ogórek”.

(jw/CHZ)



PRYZNANO TYTUŁY SUPER POWIATU I SUPER GMINY

LEGNICA \ W ogólnopolskim Rankingu Gmin i Powiatów 2020 Legnica uplasowała się na drugim miejscu wśród miast na prawach powiatu. Związek Powiatów Polskich przyznał jej honorowy tytuł Super Powiatu i Super Gminy. Ekspert ZPP wyraża opinię według wielu kryteriów ujętych w 10 grupach tematycznych, takich jak działania proinwestycyjne i prorozwojowe.

fot. CC/d

SZCZEPIENIA

Wojsko pomoże kombatantom

Narodowy Program Szczepień przeciw COVID-19 służy zaplanowaniu działań, które mają zagwarantować przeprowadzenie bezpiecznych i skutecznych szczepień wśród obywateli Polski. Obejmuje nie tylko zakup odpowiedniej liczby szczepionek, ich dystrybucję, lecz także monitoring przebiegu i efektywności szczepienia oraz bezpieczeństwo Polaków.

Anna Majowicz

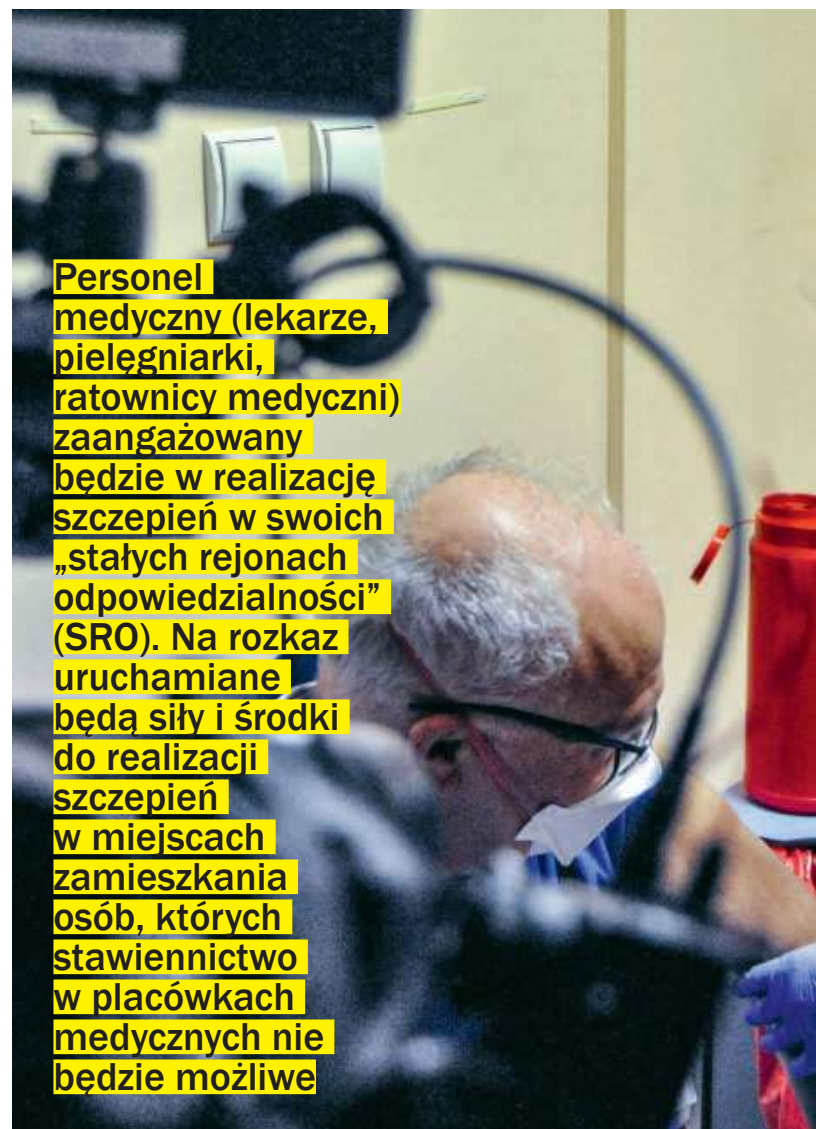
Od poniedziałku 18 stycznia w godz. 7.30–19.30 uruchomiona została linia wsparcia dla seniorów. Pod numerem 800 100 115 najstarsi mieszkańcy kraju mogą poprosić o pomoc w procesie rejestracji, a później w dowozie na miejsce szczepień. Zebrane informacje będą przekazywane do brygad, na których te-

renie mieszkają potrzebujący seniorzy.

Powstały w dowództwie Wojsk Obrony Terytorialnej rozkaz dotyczący operacji „Trwała Odporność” wskazał ważną linię działań – szczepienia. Po pierwsze, poprzez masowe szczepienia personelu własnego planuje się uzyskanie trwałej odporności samych żołnierzy. Będzie to jednak możliwe dopiero wówczas, gdy szczepienia przyjmą seniorzy,

którzy ukończyli 60. rok życia, i osoby przewlekle chore (rząd zmienił kolejność szczepień w pierwszej grupie). Po drugie, rozkaz włącza żołnierzy we wsparcie procesu szczepień organizowanych w państwie, tak by jak największa liczba Polaków mogła z nich szybko skorzystać. – W tej chwili wystarczające jest wsparcie organizacyjno-logistyczne. Natomiast w momencie, gdy liczba pozyskanych przez rząd szcze-

Personel medyczny (lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni) zaangażowany będzie w realizację szczepień w swoich „stałych rejonach odpowiedzialności” (SRO). Na rozkaz uruchamiane będą siły i środki do realizacji szczepień w miejscach zamieszkania osób, których stawiennictwo w placówkach medycznych nie będzie możliwe



STARA KOPALNIA

fot. Janusz Wójcik/Gazeta Polska



Rusza punkt szczepień

Od poniedziałku osoby z grupy 80+, które zarejestrowały się do Specjalistycznego Szpitala im. A. Sokołowskiego w Wałbrzychu, będą szczepione na terenie Starej Kopalni. W tym zrewitalizowanym obiekcie powstaje punkt, w którym docelowo ma być szczepionych 250 osób dziennie.

Wcześniej utworzenie dużego punktu szczepień w zrewitalizowanych obiektach Starej Kopalni – Centrum Nauki i Sztuki zapowiedział prezydent Wałbrzycha Roman Szełemej.

Dodał, że wielki punkt szczepień powstaje na wzór tych działających w dużych miastach Europy. Wałbrzych będzie mógł przyspieszyć

szczepienie mieszkańców w momencie, kiedy pojawią się duże dostawy szczepionek.

Szczepienia w Starej Kopalni mają się odbywać od godz. 7 do 20, przez siedem dni w tygodniu. Na początku – jak mówił Szełemej – na potrzeby punktu szczepień zostanie zaadaptowana jedna z hal, później zaś kolejna. Organizatorzy wprowadzili też wiele udogodnień dla osób niepełnosprawnych.

Centrum szczepień w Starej Kopalni powstaje w porozumieniu z marszałkiem województwa dolnośląskiego oraz wojewodą.

..... (jw/PAP)

NAGRODY LITERACKIE

Angelus i Silesius



Organizatorem i fundatorem Literackiej Nagrody Europy Środkowej „Angelus” oraz Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej „Silesius” jest miasto Wrocław | fot. mat. pras./d

Podobnie jak przed rokiem laureatów Literackiej Nagrody Europy Środkowej „Angelus” i Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej „Silesius” poznamy w październiku na wspólnej gali. Obie uroczystości zdecydowano się ponownie połączyć z uwagi na niepewną sytuację epidemiczną.

Jak podkreśliła Aleksandra Konopko z Wrocławskiego Domu Literatury, w poprzednim roku doszło do sporych zmian wokół najważniejszych wrocławskich nagród literackich: Angelusa i Silesiusa. Trwający wiosną lockdown sprawił, że obie nagrody wręczono podczas wspóln-

nej jesiennej gali. W tym roku Wrocławski Dom Literatury zdecydował się na powtórzenie takiego rozwiązania i laureatów obu nagród poznamy 16 października. Pierwotnie galę Silesiusa zaplanowano na połowę maja.

Organizatorzy liczą, że gala jesienna będzie mogła się odbyć z udziałem publiczności. Zapewniają jednak, że niezależnie od sytuacji epidemicznej impreza będzie transmitowana na żywo.

Jak zapowiedziała Aleksandra Konopko, patronami Szóstego Międzynarodowego Festiwalu Poezji „Silesius” będą wrocławscy poeci Tadeusz Różewicz i Tymoteusz Karpowicz, których setna rocznica urodzin przypada właśnie w 2021 r.

W przypadku Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej „Silesius” przyznawane są wyróżnienia za całokształt twórczości (100 tys. zł), za książkę roku (50 tys. zł) oraz za debiut roku (15 tys. zł).

Organizatorem i fundatorem Literackiej Nagrody Europy Środkowej „Angelus” oraz Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej „Silesius” jest miasto Wrocław, a pieczę nad nimi sprawuje Wrocławski Dom Literatury.

..... (jw/PAP)



CZYSZTE POWIETRZE

DZIERŻONIÓW \ Punkt konsultacyjny dla osób chcących wymienić źródło ogrzewania i skorzystać z dofinansowania działa w nowej siedzibie – w Sowiogórskim Centrum Komunikacyjnym. Szczegółowych informacji i porad udziela specjalistka Magdalena Gnojek.

fot. mat. pras./d



ZATRZYMALI PODEJRZANYCH

REGION \ Policjanci z powiatu jeleniogórskiego, wałbrzyskiego i kłodzkiego zatrzymali siedmiu mężczyzn podejrzanych o kradzieże i włamania. Sprawcy okradali dyskonty, drogerie, sklepy i paczkomaty. Za swoje czyny odpowiedzą przed sądem.

fot. Policja.gov.pl/d



pionek dla całego społeczeństwa wzrośnie, WOT uruchomi wojskowy personel wsparcia szczepień – wyjaśnia oficer prasowy 16. Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Personel medyczny (lekarze, pielęgniarki, ratownicy medyczni) zaangażowany będzie w realizację szczepień w swoich „stałych rejonach odpowiedzialności” (SRO). Na rozkaz uruchamiane będą siły i środki do realizacji szczepień w miejscach zamieszkania osób, których stawiennictwo w placówkach medycznych nie będzie możliwe. Powołane zostaną mobilne zespoły szczepienne – w każdym województwie powstanie jeden zespół. Prócz gotowości personelu medycznego w pogotowiu do wydzielania sił i środków pozostawać będzie personel pomocniczy oraz pojazdy. Działania te zaplanowano w związku z koniecznością zapewnienia i zabezpieczenia procesu transportu szczepionek po otrzymaniu specjalistycznego sprzętu do ich przechowywania.

Szczepionki przeciw SARS-CoV-2 podawane są w Polsce od miesiąca. Na zdjęciu szczepienia w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym we Wrocławiu

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

ENERGETYKA

Do sieci przyłączono 113 obiektów



Kogeneracja udzieliła finansowego wsparcia przy zmianie źródeł ciepła

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

W 2020 r. na terenie Wrocławia i gminy Siechnice przyłączonych do sieci ciepłowniczej zostało 113 obiektów o łącznym zapotrzebowaniu 55,34 MWt.

80 proc. z nich to nowo wybudowane obiekty, pozostałe 20 proc. to budynki, których właściciele podjęli decyzję o zamianie dotychczasowego źródła ciepła na ogrzewanie z sieci ciepłowniczej.

Podłączenie nowych obiektów było możliwe dzięki budowie sieci i przyłączy ciepłowniczych na nowych obszarach, m.in. na osiedlach Zakrzów we Wrocławiu oraz Prawocin w Siechnicach. W minionym roku wybudowano łącznie ok. 3,46 km sieci i przyłączy ciepłowniczych.

W ubiegłym roku we Wrocławiu i w Siechnicach do sie-

ci ciepłowniczej przyłączono 89 nowo powstałych budynków oraz 24 ogrzewane dotąd za pomocą paliwa węglowego, gazowego lub olejowego. Wśród nich znalazły się budynki wspólnot mieszkaniowych i gminnych korzystających z programu „Wrocławskie dotacje do wymiany pieców”, realizowanego przez gminę Wrocław, którym Kogeneracja udzieliła finansowego wsparcia przy zmianie źródeł ciepła.

– Mimo trudności spowodowanych pandemią wykonaliśmy w minionym roku szereg działań inwestycyjnych mających wpływ na zwiększenie zasięgu sieci ciepłowniczych i wzrost efektywności energetycznej – mówi Andrzej Jedut, prezes Kogeneracji. – Nasze realizacje przyczyniają się do ograniczania niskiej emisji, co doceniają odbiorcy ciepła sieciowego, którzy coraz bardziej odpowiedzialnie podchodzą do kwestii związanych z dbaniem o środowisko naturalne – dodaje prezes Jedut.

W 2021 r. Kogeneracja nadal będzie rozszerzać zasięg sieci ciepłowniczych m.in. o budowę kolejnych odcinków ciepłociągu na wrocławskim osiedlu Zakrzów oraz w Siechnicach.

.....

(jw/PGE)

O TYM I OWYM

PROJEKTY

Mikrogranty: nabór I – spotkanie informacyjne online



fot. mat. pras./d

Macie pomysł na społeczne działanie w waszej okolicy, ale nie macie doświadczenia w prowadzeniu projektu? Zastanawiacie się, czym są Mikrogranty i czy udział w tym programie jest dla was? Organizatorzy zapraszają do udziału w spotkaniu informacyjnym ścieżki Mikrograntów dla osób fizycznych i grup nieformalnych, na którym specjaliści pomogą rozwiązać wszelkie wątpliwości dotyczące naboru. Spotkanie odbędzie się 26 stycznia o godz. 17.30 na profilu na Facebooku Mikrograntów. Czym są Mikrogranty? To ogólnomiejski program wsparcia oddolnych inicjatyw, do którego zgłaszać można propozycje działań z zakresu animacji, aktywizacji społecznej, edukacji, związanych z wszystkimi dziedzinami sztuki, oraz inne o charakterze kulturotwórczym, które realizowane będą na terenie Wrocławia. Poszukiwanie nowych propozycji osiedlowych

działań potrwa od 1 do 15 lutego. Mikrogranty dla osób fizycznych (również tych prowadzących działalność gospodarczą) i grup nieformalnych to ścieżka skierowana do pełnoletnich mieszkańców i mieszkanki Wrocławia, którzy często dopiero stawiają pierwsze kroki w działaniach projektowych na rzecz swojej najbliższej okolicy. Pomysły z czterech obszarów (Fabryczna, Krzyki, Psie Pole, Śródmieście) otrzymają wsparcie finansowe (5 tys. zł brutto) oraz pomoc w kwestiach administracyjnych, organizacyjnych, promocyjnych i logistycznych. Do naboru zgłaszać można zarówno propozycje działań organizowanych w sieci, projekty hybrydowe, jak i te, zakładające aktywności „na żywo”. Realizacja pomysłów możliwa będzie do końca sierpnia. Spotkania pozostałych ścieżek naboru (Mikrograntów NGO i młodzieżowych) odbędą się 27 i 28 stycznia.

KONKURS

Dzieci dla dzieci

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna powiatu wałbrzyskiego rozstrzygnęła I Konkurs Literacki „Dzieci piszą bajki dzieciom”. Myśłą przewodnią konkursu był cytat z „Króla Lwa”: „Nawet jak jest źle, to trzeba widzieć świat w tęczy w barwach i płynąć po spokojnych wodach życia”. Młodzi literaci wykazali się niezwykłym kunsztem pisarskim. W sposób barwny, ciekawy, inspirujący do lektury przedstawili historie swoich bohaterów. I miejsce zajęła praca „W lesie Przyjaźni” Pawła Gryki z Gminnego Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Czarnym Borze (opiekun – pani Krystyna Koralewicz).



fot. mat. pras./d



KOLEJNE ZWYCIĘSTWO

SIATKÓWKA \ Po raz dziesiąty wygrali w lidze wojewódzkiej swój mecz kadetki Chełmca Wałbrzych. Tym razem pokonali 3:1 Gwardię II Wrocław w setach 25:21, 25:19, 23:25, 25:17 i są zdecydowanym liderem tabeli, mimo że mają jeszcze sześć meczów do końca zmagania, o dwa-trzy więcej niż rywale.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Maciej Wilusz wzmocni wrocławską defensywę | fot. mat. pras./d

Dwa wzmocnienia wrocławian

Nowymi zawodnikami Śląska Wrocław zostali Łukasz Bejger oraz Maciej Wilusz. Młody obrońca przechodzi do WKS na zasadzie transferu definitywnego, a zawodnik Rakowa zostaje wypożyczony na pół roku z opcją pierwokupu.

Bartłomiej Górski

Urodzony w 2002 r. Łukasz Bejger jest wychowankiem Lecha Poznań. W 2018 r. przeniósł się do Manchesteru United. Grał w drużynie U-23, która występuje w Premier League 2, ale wielokrotnie miał także okazję trenować z pierwszym zespołem Czerwonych Diabłów. Bejger to także etatowy młodzieżowy reprezentant kraju. Obecnie gra w kadrze U-19, a koszulkę z orłem na piersi zakłada, poczynawszy od drużyny U-15. 19-latek jest stoperem, choć może zagrać również na prawym boku obrony. Zawodnik związał się z wrocławskim klubem umową obowiązującą do 30 czerwca 2025 r. W barwach WKS będzie występował z numerem 21 na koszulce.

– Decyzja o powrocie do Polski była przede wszystkim dla mnie bardzo dobrze przemyślana. Chcę przede wszystkim nabierać doświadczenia w piłce seniorskiej i stale podnosić swoje umiejętności. – mówi Łukasz Bejger.

Maciej Wilusz to z kolei rodowity wrocławianin i wychowanek WKS. W klubie z ul. Oporowskiej przeszedł wszystkie szczeble szkolenia, jednak w wieku niespełna 17 lat wyjechał do Holandii, gdzie bronił barw SC Heerenveen i Sparty Rotter-

dam. Do kraju wrócił w 2010 r., reprezentował kolejno MKS Kluczbork, GKS Bełchatów, Lecha Poznań i Koronę Kielce. Z Kolejorzem sięgnął po mistrzostwo i Superpuchar Polski. Po zakończeniu sezonu 2016/2017 odszedł z Lecha do FK Rostow. W lidze rosyjskiej występował także w Uralu Jekaterynburg, zapisując na swoim koncie łącznie 50 meczów w Priemjer-Lidze. Przed sezonem 2020/2021 Wilusz wrócił do kraju i związał się z Rakowem Częstochowa. W polskiej ekstraklasie doświadczony stoper rozegrał do tej pory 90 spotkań, z czego 10 w obecnych rozgrywkach. 32-latek jest również reprezentantem Polski. Za kadencji trenera Adama Nawalki czterokrotnie wybiegał na murawę w koszulce z orłem na piersi. W barwach Śląska Wrocław stoper występował będzie z numerem 16.

– Jestem wrocławianinem i mam duży sentyment do Śląska. Choć od czasu mojego odejścia klub naprawdę bardzo mocno się zmienił i rozwinął na wielu polach, to czuję wielką radość, że będę mógł zagrać dla WKS. Ze swojej strony na pewno mogę zadeklarować pełne zaangażowanie i walkę za każdym razem, gdy pojawię się na boisku – mówi Wilusz.

BIATHLON

Dolnoślązacy z medalami

W drugim Pucharze Polski i zawodach „Celuj w igrzyska” zawodnicy AZS AWF i UKN Melafer zdobyli siedem medali, a trzy razy byli blisko podium, zajmując czwarte miejsca. To znaczny postęp w porównaniu z pierwszymi zawodami, w których stanęli cztery razy na podium. Kategorię seniorów wygrał pewnie Wojciech Filip. Fatalnie pudłował z kolei Wojciech Janik, który aż 10 razy nie trafił do tarczy i zajął ostatnie siódme miejsce. Świetnie wypadli juniorzy, którzy zajęli cztery pierwsze miejsca. Wygrał Marcin Kaczanowski przed Grzegorzem Dereniem, Mateuszem Cabałą i Kacprem Rutkowskim. Juniorka Weronika Leśniara była czwarta. W kategorii junior młodszy drugi był Kamil Cedziło, a trzeci Hubert Matusik. Jakub Potoniec był siódmy, a Dawid Filip ósmy. Z kolei Julia Tomasiak uzyskała najlepszy wynik w strzelaniu w całych zawodach, pudłując tylko dwa razy. Emilia Zasada zajęła czwarte miejsce, Dominika Leśniara siódme, Oliwia Arendarczyk ósme, Patrycja Piotrowska czternaste, a Nikola Filip siedemnaste.

PIŁKA RĘCZNA

Lubinianki z kompletem

Mecz z Ruchem Chorzów był okazją do zaprezentowania się lubińskich zmienniczek. Miedziowe prowadziły przez całe spotkanie i chociaż rywalki grały ambitnie, to one były górą (36:29).

Lubinianki zagrały bez Patrycji Matieli. Na skrzydle w pierwszym składzie wyszła Adriana Kurdzielewicz, a nie jak zazwyczaj Adrianna Górna. I to właśnie młoda zawodniczka Miedziowych otworzyła wynik meczu. Chwilę później z karnego wyrównała Katarzyna Wilczek. Zagłębie szybko zbudowało wyraźną przewagę, prowadząc przed upływem kwadransu już 10:3. Przyjezdne w pierwszych fragmentach gry miały spory problem ze sforsowaniem lubińskiej defensywy. Potem jednak skuteczny fragment gry w wykonaniu chorzowianek sprawił, że sześć minut przed końcem pierwszej połowy było 14:11. W tym momencie o czas poprosiła Bożena Karkut, ale przewagi nie udało się podwyższyć przed przerwą.

Ruch drugą połowę rozpoczął od zmniejszenia strat. Dwie bramki Wiktorii Tyszcza sprawiły, że Niebieskie złapały kontakt, a remis swojej drużynie dała Aleksandra Sójka. W tym momencie o czas znów poprosiła trener Zagłębia. W kilka minut później Miedziowe wygrywały 23:20. Potem było jeszcze lepiej – kwadrans przed końcem było 28:22 dla lubinianek. Od tego momentu podopieczne Bożeny Karkut i Renaty Jakubowskiej utrzymywały dystans do rywali i nie pozwoliły im na kolejny zryw.

(bg)

Poniedziałek
25/01/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

ZĄBK PODEJRZANY O ZABÓJSTWO SKLEPIKARZA W ARESZCIE

**Mężczyzna był
wielokrotnie karany,
w zakładach
karnych, m.in.
za usiłowanie
zabójstwa, spędził
ponad 20 lat – podaje
stołeczna policja**

Zabił dla dwóch tysięcy

57-letni mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu | fot. Policja.gov.pl/d

Dokładnie tydzień temu na starym cmentarzu w Ząbkach został pochowany 67-letni pan Stanisław, brutalnie zamordowany w swoim sklepie wieczorem 10 stycznia. Policji udało się zatrzymać sprawcę mordu. Według jej ustaleń mężczyzna planował ucieczkę do Norwegii. Jak się okazuje, zatrzymany 57-latek za kratami spędził już wcześniej ponad 20 lat.

Natalia Karcz-Kaczowska

Ta tragedia mocno wstrząsnęła nie tylko mieszkańcami podwarszawskich Ząbek. W niedzielę 10 stycznia tuż przed godz. 19, czyli chwilę przed zamknięciem warzywniaka prowadzonego przez pana Stanisława, do sklepu wtargnął mężczyzna, który od sprzedającego miał zażądać pieniędzy. Kiedy pan Stanisław odmówił wydania gotówki, mężczyzna rzucił się na niego i zaczął okładać metalową pałką. Miał robić to do momentu, aż właściciel sklepu przestał się ruszać. Wtedy uciekł ze sklepu. Pogotowie, które przyjechało

na miejsce, zabrało pana Stanisława do szpitala w stanie krytycznym, jego życia nie udało się uratować.

18 stycznia odbył się pogrzeb pana Stanisława, który jak się okazuje, był bardzo cennym i lubianym sklepikarzem w mieście. Żegnały go tłumy mieszkańców Ząbek. Policji udało się zatrzymać napastnika.

Jak przekazała stołeczna policja, zatrzymany 57-letni mężczyzna czasowo mieszkał w Ząbkach, a pochodził z Wyszkowa. Jak się również okazało, sporą część życia spędził za kratkami. – Mężczyzna był wielokrotnie karany, w zakładach karnych, m.in. za usiłowanie zabójstwa, spędził po-

nad 20 lat. Wcześniej mieszkał za granicą i według ustaleń funkcjonariuszy 22 stycznia planował ucieczkę do Norwegii – przekazała stołeczna policja.

57-latek od czwartku przebywa w policyjnym areszcie. Jak ustaliła PAP, mężczyzna przyznał się do zarzucanego mu czynu i jednocześnie wskazał, że przed zdarzeniem miał obserwować warzywniak. 10 stycznia zaatakował pana Stanisława, zadając mu trzy ciosy metalową rurką. Jak przekazał podejrzany, w wyniku rabunku wzbogacił się o 2 tys. zł. Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa z zamiarem bezpośredniego pozbawienia życia.

APEL

Kapciochy z sercem

O tym, że siła mediów społecznościowych jest duża, przekonali się właściciele słynnych Rurek z Wiatraka. Gdy okazało się, że grozi im zamknięcie w związku z epidemią koronawirusa, w mediach społecznościowych pojawił się apel, aby uratować kultowe miejsce. Na odzew nie trzeba było długo czekać, przed lokalem ustawiały się ogromne kolejki, co pozwoliło właścicielom na przetrwanie. Od niedzieli w mediach społecznościowych można znaleźć apel o pomoc dla starszej pani, która w przejściu metra Marymont (korytarz w kierunku ul. Gdańskiej i parku) sprzedaje zrobione przez siebie wełniane czapki, skarpetki i równie kultowe kapcie. Jak zapewnia autor posta: „Kobieta podchodzi do każdego klienta z wielkim sercem, więc warszawiacy, pokażcie, jak wielkie jest to wasze! ”. Panią

można spotkać od wtorku do soboty. Jeżeli wełniane wyroby kupią tylko te osoby, które napisały komentarz pod postem, starsza pani będzie miała co robić przez wiele dni, a jej produkty będą sławne nie tylko w Polsce, ale i za granicą. „Moja śp. babcia mi takie robiła, chętnie kupię z wysyłką”; „Bardzo chcę pomóc. We wtorek wybieram się do pani, dam znać, co jest dostępne od ręki i będę mogła dla kogoś również zrobić zakupy i wysłać paczkę”; „Chętnie coś kupię, ale mieszkam w Niemczech. Pieniądze przelałabym, jakby można się jakoś dogadać w sprawie przesyłki”; „Moja ciocia takie robiła. Były najlepsze na świecie, czy może ktoś dla mnie kupić i mi wysłać? Nie mieszkam w Warszawie, a chętnie wspomogę panią” – to tylko niektóre z wpisów. W najbliższych dniach sprawdzimy, czy internetowe wpisy przełożyły się na ruch na stoisku starszej pani.

(nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych w niedzielę przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wzrosła o 687, a liczba przypadków śmiertelnych o 14 (siedem osób zmarłych miało choroby współistniejące, a siedem zmarło w wyniku zakażenia SARS-CoV-2). W całym kraju w ciągu doby zmarło 110 osób i przybyły 4683 osoby zakażone.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

RADOM

Nie będzie śledztwa po słowach o bombardowaniu Niemiec

O radomskim radnym Dariuszu Wójciku zrobiło się głośno w listopadzie ub.r. po tym, jak w jednej z rozmów w lokalnych mediach powiedział, cytując Winstona Churchilla: „Niemcy powinno się bombardować co 50 lat, bez podania przyczyny”. Sprawa trafiła do prokuratury. Wiadomo już, że ta odmówiła wszczęcia śledztwa. Wypowiedź radnego została potraktowana jako wyraz prywatnych poglądów.

Natalia Karcz-Kaczowska

Radny klubu Prawa i Sprawiedliwości Dariusz Wójcik w listopadzie ub.r. był gościem jednego z programów w lokalnych mediach. Został poproszony o komentarz ws. przestrzegania zasady praworządności przy podziale środków unijnych. To, co odpowiedział wtedy radomski radny, odbiło się głośnym echem nawet w ogólnopolskich mediach. O jakie słowa chodzi?

– Nie możemy sobie pozwolić, żeby Unia Europejska decydowała, jak będą w Polsce funkcjonowały sądy, jak będzie funkcjonowało pra-

wo, które będzie chroniło życie. Najwięcej do powiedzenia mają ci, którzy zrobili najwięcej krzywdy naszemu krajowi, czyli Niemcy. Pamiętamy wojnę i to, co zrobili z Polską. I oni teraz będą nas uczyli praworządności. To jest śmieszne. Zgadzam się z tym co powiedział Churchill, że Niemcy powinno się bombardować co 50 lat, bez podania przyczyny. Nie możemy jako Polacy pozwolić sobie na to, żeby kraj, który wychował, czyli wypuścił w świat tylu morderców, nas oceniał – mówił radny.

Niezadowolony ze słów radnego „Niemcy powinno się

bombardować co 50 lat, bez podania przyczyny” wyrazili przedstawiciele Ośrodka Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych, którzy zgłosili sprawę do prokuratury. Według nich słowa Wójcika miały znamiona przestępstwa z art. artykułu 257 Kodeksu karnego („Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech”).



Decyzja, która została wydana przez prokuraturę, kończy sprawę, gdyż nie przysługuje od niej odwołanie. Jednak jak wynika z informacji uzyskanych przez PAP, Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych zamierza złożyć zażalenie do sądu na decyzję prokuratury

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NÓWE
PANSTWO



TRAGEDIA W POWIECIE ŁOSICKIM

DROGI \ W sobotę rano w Ostromęczynie doszło do zderzenia osobowego seata z ciężarówką. W wyniku wypadku na miejscu zginęło dwoje dzieci w wieku 8 i 15 lat. Dwoje innych pasażerów i kierująca seatem trafiła do szpitala.

fot. KPP Łosice/d



JEST NOWY BISKUP POMOCNICZY

UROCZYSTOŚĆ \ Wczoraj odbył się ingres ks. bp. Jacka Grzybowskiego do konkatedry Bożego Ciała na Kamionku wraz z objęciem funkcji prepozyta kapituły konkatedralnej. Ksiądz Jacek Grzybowski sakrę biskupią przyjął pod koniec ub.r.

fot. Facebook/d



Poznaliśmy już decyzję radomskiej prokuratury w tej sprawie. Prokuratura odmówiła wszczęcia śledztwa, gdyż jak padło w uzasadnieniu, „wypowiedź ta była prywatną opinią autora i nie nosiła cech, które mogłyby wskazywać na to, że było to nawoływanie do czynów przestępczych”. Jak podkreśla prokuratura, wypowiedź ta stanowiąca wyrażenie poglądów nie może być oceniana na gruncie postępowania karnego.

– Poglądy prywatne osoby mieszczą się w granicach swobody wypowiedzi, którą gwarantuje w porządku prawnym nasze ustawodawstwo – podkreśla rzecznik prasowa Prokuratury Okręgowej w Radomiu Beata Galas.

Decyzja, która została wydana przez prokuraturę, kończy sprawę, gdyż nie przysługuje od niej odwołanie. Jednak jak wynika z informacji uzyskanych przez PAP, Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych zamierza złożyć zażalenie do sądu na decyzję prokuratury.

(oprac. nkk)

Słowa radnego Dariusza Wójcika są zdaniem prokuratury jego prywatną opinią
| fot. YouTube/d

POLICJA

Mieli chrapkę na 145 tys. zł

Wizyta w banku dla tego małżeństwa nie okazała się szczęśliwa. Jak informuje stołeczna policja, do jednego z banków na terenie Warszawy zgłosili się 43-letnia kobieta z 46-letnim mężem. Para złożyła wnioski o uzyskanie kredytu. Pierwszy wniosek opiewał na kwotę 45 tys. zł, kolej-

ny zaś na 100 tys. zł. Jednak pracownicy banku wykazali się dużą czujnością. Ich niepokój wywołały przedstawione przez parę dokumenty. Budziły wątpliwości co do autentyczności. Pojawiło się podejrzenie, że małżeństwo może chcieć wyłudzić od banku 145 tys. zł. W momencie, gdy

para pojawiła się w banku, została zatrzymana. Jak się okazało w toku prac policji, małżeństwo posługiwało się podrobionymi wyciągami bankowymi, które miały potwierdzać ich wpływy z wynagrodzenia za pracę. Jak przekazała stołeczna policja, para usłyszała zarzut usiłowania oszustwa, za który grozi nawet do ośmiu lat pozbawienia wolności.

(oprac. nkk)

WARSZAWA

Reduta Ordona bezwzględnie zabytkiem

Jak podało Ministerstwo Kultury, Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargi kasacyjne na decyzje ministra kultury o wpisaniu reduty Ordona do rejestru zabytków. Ministerstwo przekazało: „To już pewne! Reduta Ordona pozostaje zabytkiem! Naczelny Sąd Administracyjny podkreślił, że zgromadzony w sprawie obszerny i specjalistyczny materiał dowodowy potwierdza pogląd organu ochrony zabytków, że obszar opisany

w decyzji jest zabytkiem, ponieważ stanowi świadectwo walk powstańczych 1831 r., a jego zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną i naukową. Obszar ten stanowi ostatni zachowany fragment pola bitwy z 6 września 1831 r.” – wyjaśnił resort kultury. Od dawna o wpisanie reduty Ordona (miejsce walki stoczonej 6 września 1831 r. w czasie powstania listopadowego

wraz z reliktnami umocnienia obronnego – dzieła fortyfikacyjnego nr 54) zabiegali zarówno archeolodzy, jak i społecznicy. Jednym z głównych argumentów była obrona tego miejsca przed zabudową deweloperską. Lokalizacja reduty na warszawskiej Ochocie (a nie jak wcześniej sądzono, na terenie Woli) została potwierdzona w 2010 r. Archeolodzy w trakcie późniejszych prac odkryli szczątki żołnierzy, głównie rosyjskich, ale i polskich, a także m.in. guziki od mundurów, elementy karabinów, kawałki granatów i rosyjski tasak. Natrafiono także na fragment fosy i wału obronnego.

(oprac. nkk/PAP)

KOŚCIÓŁ

W oczekiwaniu na ingres

Już w najbliższą środę 27 stycznia odbędzie się uroczyste wejście nowego biskupa radomskiego do katedry, czyli ingres ks. bp. Marka Solarczyka. Nowy biskup skierował do wiernych diecezji kilka słów w związku z nietypową organizacją ingresu.



fot. mat. pras./d

„Droga wspólnoto Kościoła radomskiego! W dniu 27 stycznia 2021 r. o godz. 11 (środa) odbędzie się mój ingres do katedry radomskiej. Chcąc zachować wszelkie normy sanitarne podczas sprawowania tej liturgii, liczba uczestników będzie bardzo ograniczona. Niestety, w związku z tym, do świątyni będą mogły wejść jedynie osoby z zaproszeniami. Takie okoliczności sprawiają, że wielu z Was będzie łączyło się tylko duchowo oraz będzie mogło włączyć się we wspólnotę modlitwy poprzez przekaz medialny. Jest mi bardzo przykro, że w tak ważnym dla naszej społeczności dniu nie będziemy mogli wszyscy zgromadzić się w katedrze. Proszę o zrozumienie i wyrażam nadzieję, że w kolejnych tygodniach będziemy mogli przeżyć osobiście wspólnotę wiary i modlitwy podczas mszy świętych w każdym z dekanatów. Bóg ofiarował nam ten czas, abyśmy wspólnie odkrywali Jego tajemnice i spotykając się w naszych parafiach, grupach formacyjnych, wspólnotie kapłańskiej i życia konsekrowanego, budowali wspólnotę Kościoła radomskiego. Dla każdego z Was przyzywam mocy Bożego błogosławieństwa i proszę o modlitewne wsparcie mojej posługi pasterskiej wśród Was i dla Was. Wasz bp Marek” – możemy przeczytać w udostępnionym przez diecezję radomską liście.

Przypomnijmy, że dotychczasowy biskup radomski ks. Henryk Tomasik w związku z ukończeniem 75 lat na początku stycznia ogłosił, że przechodzi na emeryturę.

„Omnia
possibilia sunt
credendi”
(Wszystko jest
możliwe dla
tego, kto wierzy)
to słowa zawołania
biskupiego
bp. Marka
Solarczyka,
które pochodzą
z dziewiątego
rozdziału
Ewangelii według
św. Marka

Jego miejsce zajmie dotychczasowy biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej ks. bp Marek Solarczyk.

Święcenia biskupie przyjął 19 listopada 2011 r. właśnie w katedrze warszawsko-praskiej. Święceń udzielał mu abp Henryk Hoser SAC. „Omnia possibilia sunt credendi” („Wszystko jest możliwe dla tego, kto wierzy”) to słowa zawołania biskupiego bp. Solarczyka, które pochodzą z dziewiątego rozdziału Ewangelii według św. Marka.

Kanoniczne przejście diecezji radomskiej przez bp. Marka Solarczyka odbyło się 8 stycznia br. Zaplanowany na środę 27 stycznia ingres będzie dopełnieniem prawnego objęcia diecezji radomskiej.

(oprac. nkk)



KOMPLET WYGRANYCH LEGII

SIATKÓWKA \ W meczu 15. kolejki II ligi siatkówki Legia Warszawa wygrała w derbowym spotkaniu 3:1 (25:20, 30:32, 25:17, 25:16) z MOS Wola Warszawa. Jest to 15. zwycięstwo Wojskowych w 15. meczu tego sezonu. Do końca fazy zasadniczej legionistom pozostały trzy spotkania. Kolejny mecz podopieczni Mateusza Mielnika rozegrają za tydzień w Międzyrzeczu Podlaskim.

KOSZYKÓWKA



Mecz w Gdyni był bardzo wyrównany, dopiero w ostatniej kwarcie legionieści rozstrzygnęli go na swoją korzyść
| fot. Grzegorz Jędrzejewski/400mm

Legia o krok od play-off

Już tylko kataklizm mógłby pozbawić koszykarzy Legii Warszawa miejsca w fazie play-off. Po wygranej na wyjeździe z Arką Gdynia 92:83 legionistom wystarczy jeszcze jedno zwycięstwo, żeby bić się o medale Energa Basket Ligi. Pierwsza szansa na awans do ćwierćfinałów już w piątek w Warszawie w spotkaniu z Polpharmą Starogard Gdański.

Artur Szczepanik

W meczu 23. kolejki Energa Basket Ligi koszykarze Legii Warszawa pokonali Asseco Arkę Gdynia 92:83. Do triumfu legionistów waleń przyczynił się duet amerykańskich zawodników: Jamel Morris – Lester Medford, który dostarczył stołecznej drużynie aż 61 pkt.

Legionieści rozpoczęli mecz piątką Lester Medford, Jakub Karolak, Jamel Morris, Grzegorz Kulka i Earl Watson, która szybko wypracowała sobie kilku-punktowe prowadzenie. Warszawianie twardo bronili dostępu do własnego kosza. Połowę pierwszej kwarty goście wygrali jednak minimalnie – 16:15. Po 15 minutach gry stołeczny zespół wygrywał 26:24. Po sześciu punktach z rzędu Lestera Medforda i celnej „trójce” Grzegorza Kamińskiego było już 39:30 dla Legii, a na półmetku spotkania goście prowadzili 44:35. Wydawało się, że warszawianie opanowali sytuację i będą dyktować warunki

na parkiecie już do końcowej syreny. Tak się nie stało – Arka zaczęła odrabiać straty i traciła do rywali już tylko 4 pkt. Legia szybko powróciła jednak do dawnej przewagi, ale błyskawicznie ją straciła i przed decydującą kwartą był remis: 61:61.

W ostatniej partii legionieści znów zagrali szybciej, zdobywali punkty po szybkim ataku i wymuszali faule rywali. To okazało się kluczem do osiągnięcia przewagi 10 pkt na niespełna sześć minut przed końcem meczu. Gdynianie nie zdobyli się na kolejny zryw pozwalający im na zbliżenie się do warszawian. Legia ostatecznie zwyciężyła 92:83.

Było to już 16. zwycięstwo legionistów w bieżącym sezonie. Sytuacja w tabeli Energa Basket Ligi sprawia, że kolejny triumf podopiecznych trenera Wojciecha Kamińskiego (w najbliższy piątek z Polpharmą w Warszawie) może dać stołecznej drużynie pewny awans do fazy play-off.

Wojciech Kamiński, trener Legii, cieszył się z 16. wygranej swojego zespołu.

– Gratuluję trenerowi Blechaczowi i graczom Asseco Arki dobrego meczu i świetnej postawy. Grali z ambicją i zaangażowaniem. Podziękowania dla moich zawodników, że to wytrzyma. Cieszymy się ze zwycięstwa – to już 16. w tym sezonie i play-off mamy niemal pewny – powiedział Kamiński.

Swoje święto mieli też arkowcy. Filip Dylewicz rozegrał 673. mecz w Polskiej Lidze Koszykówki i ustanowił nowy rekord wszech czasów rozgrywek koszykarskiej ekstraklasy. Wcześniej najwięcej meczów miał Dariusz Parzeński (672). 40-latek przed pierwszym gwizdkiem dostał nagrodę – wysokiej klasy zegarek.

AKCJA

Zrzutka na operację

Trwa zbiórka pieniędzy na artroskopię kolana Daniela Rosy, wieloletniego zawodnika siatkarskiej Legii. W kilka dni udało się zebrać blisko połowę potrzebnej kwoty, czyli ponad 5 tys. zł. – Bardzo się ucieszyłem, jak dowiedziałem się, że będzie zbiórka dla Daniela. On jest tutaj od początku. Próbował walczyć i zaciskał zęby, żeby trenować i pomóc zespołowi. Chociażby za to należy mu się pomoc, a widzę, że idzie to w bardzo dobrym kierunku. Brawo dla prezesów, że taki pomysł powstał. Mam nadzieję, że te pieniądze mu pomogą, operacja będzie jak najszybciej i Daniel wróci do grania – powiedział trener Legii Mateusz Mielnik. Pieniądze na artroskopię Daniela Rosy można wpłacać na portalu Zrzutka.pl. Pod adresem: <https://zrzutka.pl/3sktth>.

PIŁKA NOŻNA

Sparingi przed ligą

W rozegranym w Nowym Dworze Mazowieckim meczu sparingowym Wigry Suwałki zremisowały 2:2 (2:2) z miejscowym trzecioliigowcem – Świttem. Gole dla zespołu z Nowego Dworu strzelili: Michał Drewnowski 4. i Mateusz Kwiatkowski 40. Znicz Pruszków zremisował 2:2 (1:2) w sparingu z trzecioliigową Legionovią. Bramki dla Znicza zdobyli: Lukáš Hrnčiar 12., Maciej Machalski 60. (karny). W meczu sparingowym rozegranym w Siedlcach Stomil Olsztyn wygrał 4:1 (2:0) z trzecioliigową Pogonią Grodzisk Mazowiecki. Gola dla zespołu spod Warszawy strzelił Jakub Kołaczek w 69.

SIATKÓWKA

Wyszarpany tie-break Vervy

W meczu 22. kolejki PlusLigi Verva Warszawa Orlen Paliwa pokonała w Arenie Ursynów Ślepsk Małow Suwałki po tie-breaku 3:2 (28:26, 19:25, 26:28, 25:22, 15:13). Wicemistrzowie Polski zdobyli dwa punkty, choć wszyscy oczekiwali kompletu.

– Nasza forma idzie w górę i chcemy wygrać po raz kolejny – zapowiadał przed spotkaniem Karol Rędzioch, drugi trener klubu ze stolicy.

– Gramy lepiej niż jeszcze kilka tygodni temu; wi-dać to gołym okiem. W poprzedni weekend pokonaliśmy na wyjeździe GKS Katowice i potwierdziliśmy, że się rozkręcamy. Czas na pojedynek ze Ślepskiem Małow Suwałki. Choć rywal jest mocny, liczę, że zainkasujemy kolejne trzy punkty – mówił.

Ślepsk Małow po 18 rozegranych meczach z 26 pkt na koncie zajmował w tabeli PlusLigi 9. miejsce i wciąż walczył o play-off. Dlatego trudno się dziwić bohaterskiej postawie suwałczan w meczu z dużo wyżej notowanym przeciwnikiem. Siatkarze z „polskiego bieguna zimna” sprawili Vervie wiele problemów i omal nie rozstrzygnęli spotkania na swoją korzyść w czterech setach.

Gospodarze wyszarпали jednak tie-breaka i w decydującym secie rozstrzygnęli to wyrównane spotkanie na swoją korzyść. Po raz kolejny wielka w tym zasługa najbardziej utytułowanego polskiego siatkarza – Piotra Nowakowskiego, który został MVP meczu.

Verva zajmuje 4. miejsce w tabeli PlusLigi, do drugiego Jastrzębia traci 5 pkt.

(asz)